Nr. 167. Wtorek, 25 Lipca 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zarządzić najmiłościwiej przeniesienie generała broni Filipa hr. Grünne w stan spoczynku i

zamianować wiceadmirała Franciszka barona Minutillo prezesem marynarsko-technicznego komitetu przy równoczesnem uwolnieniu go od komendy eskadry;

kontradmirała Rudolfa hr. Montecuccoli-Polinago komendantem eskadry przy równoczesnem uwolnieniu go z komendy arsenału morskiego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 lipca b. r. najmiłościwiej zamianować posiadającego tytuł i charakter radcy Dworu, radcę Namiestnictwa Gustawa Mauthnera radcą Dworu przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej posiadających tytuł i charakter radców Namiestnictwa, starostów: Władysława hr. Russockiego w Brodach, Marcelego Monasterskiego w Stryju, Adama Fedorowicza w Rzeszowie, Juliusza Prokopczyca w Stanisławowie, dr. Stanisława Dunajewskiego w Tarnowie, Seweryna Bańkowskiego, Dyonizego Zawadzkiego w Tarnopolu, Leona Kurykowskiego w Białej, Bogusława Kieszkowskiego w Samborze i dr. Juliana Szumlańskiego w Żółkwi, jakoteż starostów: Karola Franza we Lwowie, Augusta Szczurowskiego w Jarosławiu, Ferdynanda Pawlikowskiego, Stanisława Zimnego i Bogumiła Szeligowskiego radcami Namiestnictwa w etacie c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

P. Prezydent Ministrów jako kierownik c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych przeznaczył radców Namiestnictwa: Seweryna Bańkowskiego, Stanisława Zimnego i Bogumiła Szeligowskiego do służby przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie, oraz poruczył radcy Namiestnictwa Ferdynandowi Pawlikowskiemu kierownictwo c. k. starostwa w Kołomyi.

P. Prezydent Ministrów jako kierownik c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych przeniósł starostę Antoniego Pogłodowskiego Chrzanowa do Sanoka i poruczył sekretarzowi Namiestnictwa Edwardowi Czermakowi kierownictwo starostwa w Chrzanowie.

P. Prezydent Ministrów jako kierownik c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował starszego komisarza powiatowego dr. Stanisława Nowosieleckiego oraz sekretarza Namiestnictwa Spirydyona Telichowskiego starostami, przeznaczając pierwszego do Krosna, drugiego do Zbaraża.

P. Prezydent Ministrów jako kierownik c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował komisarzy powiatowych Juliusza Kadyiego i Alberta Rożańskiego sekretarzami Namiestnictwa.

Pan Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował komisarzy powiatowych: Cypriana Sozańskiego i Jana Matkowskiego starszymi komisarzami powiatowymi.

Pan Namiestnik zamianował koncypistów Namiestnictwa: Mieczysława Tabeau, Zygmunta Rudnickiego, Tadeusza Wrześniowskiego, Jana Łępkowskiego, Kazimierza Waydowskiego, Henryka Ettmayera, dr. Karola Matyasa, Zygmunta Karasińskiego, Bolesława Hellera, Wincentego Przybysławskiego, Michała Zawadzkiego, Kazimierza Jaworczykowskiego, Adolfa Piaseckiego, Marcelego Zadurowicza i Zygmunta Żeleskiego komisarzami powiatowymi, a praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Kazimierza Strońskiego, dr. Czesława Trembałowicza, Józefa Ipohorskiego-Lenkiewicza, Stanisława Krasińskiego, Kazimierza Przybysławskiego, Hilarego Hoszowskiego, Stanisława Czyszczana, Kazimierza Madurowicza, dr. Tadeusza Moszyńskiego, Stanisława Podwińskiego, Bronisława Kwiatkowskiego, Eugeniusza Salomon-Friedberga i dr. Stanisława Okęckiego koncypistami Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 lipca.

Nowe podatki spożywcze.

II. Przystępujemy do rozpatrzenia najważniejszych postanowień nowych ustaw o podatkach spożywczych a rozpoczynamy od podatku od piwa. Dotychczas wynosił on 16 7 centów od hektolitra i stopnia ekstraktu a odtąd podwyższonym zostaje na 17 ct. To drobne zaokrąglenie wystarczy na pokrycie ubytku podatkowego z mniejszych browarów. W trafnem socyalno-politycznem uwzględnieniu nierównego stanowiska jakie zajmują upadające ciągle mniejsze browary wobec wielkich fabrycznych, zapewnia nowa ustawa o podatku od piwa mniejszym przedsiębiorstwom w formie opustu podatkowego znaczne ustępstwa. Mianowicie przyznaje ona tym browarom, które w ciągu kampanii produkują nie więcej nad 2.000 hektolitrów warki za daną kampanię 15 procentowy opust podatkowy, tym, które nie produkują więcej nad 5.000 hektolitrów 10 prc. opust, wreszcie nieprodukującym po nad 15.000 hektolitrów 5 prc. opust.

Bądź co bądź opust ten jest znaczny, piwowar bowiem n. p. który dotychczas produkował nie więcej nad 150000 hektolitrów 12-stopniowego piwa i uiszczał zato 30.000 zł. podatku, odtąd będzie płacił o 1500 zł. mniej. Tak samo przy produkcyi niżej 5000 hektolitrów podatek zmniejszy się o 1000 zł., a przy produkcyi niżej 2000 hekt. o 600 zł.

Przy produkcyi większej ilości piwa niż zgłoszonej, dodatkowe ściąganie podatku wtenczas tylko i o tyle tylko będzie miało miejsce, o ile wyprodukowane stopnie hektolitrowe ekstraktu przewyższą zgłoszone stopnie hektolitrowe ekstraktu więcej niż o 5 procent, gdy dotychczas uwolnienie od podatku następowało tylko jednostronnie dla ekstraktu nie zaś dla ilości piwa.

Znaczne ulepszenia wprowadzono do postanowień o wywozie piwa. Odtąd przy wywozie piwa przyznaną będzie bonifikacya w wysokości 1 zł. 70 ct., zamiast jak dotąd 1 zł. 50 ct. od hektolitra. Godne uwagi są także nowe przepisy o kredytowaniu podatku od piwa, którymi starano się zapewnić niepomierne ulgi przedewszystkiem mniejszym producentom.

Tak samo jak przy podatku od piwa ujawnia się także przy podatku od wódki tendencya ochrony średnich i małych przedsiębiorstw i umożliwienia im egzystencyi w obec produkujących wśród nieporównanie pomyślniejszych warunków wielkich przedsiębiorstw. Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że poda-

---

212)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA

(Ciąg dalszy).

CZĘŚĆ ÓSMA.

I.

Nie pomogły łagodne słowa, ni pieszczoty, ni zaklęcia — Danusia nie poznawała nikogo i nie odzyskała przytomności. Jedynem uczuciem, które opanowało całą jej istotę, był przestrach, podobny do takiego płochliwego przestrachu, jaki okazują schwytane ptaki. Gdy przyniesiono jej posiłek, nie chciała przy ludziach jeść, jakkolwiek z ckliwych jej spojrzeń, rzucanych na jadło, znać było głód, może nawet zadawniony. Zostawszy sama, rzuciła się na spyżę z łakomstwem dzikiego zwierzątka, ale gdy Zbyszko wszedł do izby, w tej chwili skoczyła w kąt i skryła się za wiązką suchego chmielu. Próżno Zbyszko otwierał ramiona, próżno wyciągał ręce, próżno błagał, dusząc w sobie łzy. Nie chciała z tego ukrycia wyjść nawet wówczas, gdy naniecono ognia w świetlicy i gdy przy jego blasku mogła dobrze rozeznać rysy Zbyszka. Zdawało się, że pamięć opuściła ją razem ze zmysłami. On za to patrzał na nią i na jej wychudłą twarz z zastygłym wyrazem przerażenia, na zapadłe oczy, na potargane strzępy odzieży, w które była przybrana, i serce skowyczało w nim z bolu i wściekłości na myśl, w jakich była rękach i jak się z nią obchodzono. Porwał go wreszcie szał gniewu tak straszny, że chwyciwszy za miecz, skoczył z nim ku Zygfrydowi i byłby go zamordował niechybnie, gdyby Maćko nie był go schwycił za ramię.

Poczęli się wówczas pasować z sobą prawie po nieprzyjacielsku, ale młodzian tak był osłabion poprzednią walką z olbrzymim Arnoldem, że stary rycerz przemógł go i wykręciwszy mu rękę, zawołał:

— Wściekłeś się, czy co?

— Puśćcie! — odpowiedział, zgrzytając, Zbyszko — bo się dusza podrze we mnie.

— Niech się podrze! Nie puszczę! Wolej łeb rozbij o drzewo, niżbyś miał pohańbić siebie i cały ród.

I ściskając, jakoby w żelaznych cęgach, dłoń Zbyszkową, począł mówić groźnie:

— Obacz się! Pomsta ci nie ucieknie, a pasowanyś jest rycerz. Jakże to? Związanego jeńca będziesz dźgał? Danuśce nie pomożesz, a co ci zostanie? Nic, jeno hańba. Rzekniesz, iże królom i książętom nieraz przygodziło się jeńców mordować? Ba! nie u nas! I co im uchodzi, tobie nie ujdzie. Mają ci oni królestwa, miasta, zamki, a ty co masz? Rycerską cześć. Kto im nie przygani, tobie w oczy plunie. Opamiętaj się, prze Bóg!

Nastała chwila milczenia.

— Puśćcie! — powtórzył ponuro Zbyszko. — Nie zadźgam go.

— Pójdź do ognia, naradzim się.

I powiódł go za rękę do ogniska, które pachołkowie naniecili wedle smolistych kopców. Tam siadłszy, Maćko zamyślił się nieco, poczem rzekł:

— Wspomnij też i to, żeś tego starego psa Jurandowi obiecał. Ten ci się dopiero pomści nad nim i za swoją i za Danusiną mękę! Ten ci mu zapłaci, nie bój się! I powinieneś w tem Jurandowi wygodzić. Należy mu się to. A czego tobie nie wolno, to Jurandowi będzie wolno, bo nie on jeńca wziął, jeno go w podarunku od ciebie dostanie. Bez hańby i bez przygany może go choć ze skóry obłupić — rozumiesz mnie?

— Rozumiem — odpowiedział Zbyszko. — Słusznie mówicie.

— To ci widać rozum wraca. Jeśliby cię dyabeł jeszcze kusił, pamiętaj także i na to, żeś ty przecie i Lichtensteinowi i innym Krzyżakom ślubował, a gdybyś bezbronnego jeńca zarznął, i gdyby się to przez pachołków rozgłosiło, żaden rycerz nie chciałby ci stanąć, i byłby praw, Boże uchowaj! Nieszczęśliwości i tak nie brak, niechże choć hańby nie będzie. Lepiej, ot, gadajmy o tem, co teraz należy czynić i jako nam się obrócić.

— Radźcie! — rzekł młodzian.

— Poradzę tak: tę żmiję, która była przy Danusi, można by zgładzić, ale że nie przystoi rycerzom niewieścią krwią się babrać, przeto ją księciu Januszowi oddamy. Knuła ona zdrady jeszcze w leśnym dworcu przy księciu i księżnie, niechże ją mazowieckie sądy sądzą, a jeśli jej kołem za to nie pokruszą, to chyba sprawiedliwość Boską chcą obrazić. Póki innej jakiej niewiasty nie spotkamy, któraby się przy Danusi starunku podjęła, póty ona potrzebna; potem się ją koniowi do ogona przywiąże. Ninie trzeba nam do puszcz mazowieckich jako najprędzej wykręcić.

— Jużci nie zaraz, bo noc. Może też Bóg da jutro Danuśce większe opamiętanie.

— Niech i konie dobrze wypoczną. Na świtaniu ruszym.

Dalszą rozmowę przerwał im głos Arnolda von Baden, który, leżąc opodal na plecach, związany w kij do własnego miecza, począł coś wołać po niemiecku. Stary Maćko podniósł się i poszedł ku niemu, ale nie mogąc dobrze wyrozumieć jego mowy, począł się oglądać za Czechem.

Ale Hlawa nie mógł zaraz przyjść, albowiem zajęty był czem innem. Podczas ich rozmowy przy ognisku, poszedł właśnie do służki zakonnej i, położywszy jej dłoń na karku i potrząsnąwszy nią, jak gruszką, rzekł:

— Słuchaj suko! Pójdziesz do chaty i wymościsz dla pani posłanie ze skór, ale przedtem wdziejesz na nią swoje porządne szaty, a sama ubierzesz się w te łachmany, w których kazaliście jej chodzić.... zatracona wasza mać!

I nie mogąc także pohamować nagłego gniewu, trząsł nią tak silnie, że aż oczy wylazły jej na wierzch. Byłby jej może skręcił kark, ale że widziała mu się jeszcze potrzebna, więc puścił ją wreszcie, rzekłszy:

— A potem wybierzem dla cię gałąź!

Ona chwyciła go w przerażeniu za kolana, ale gdy w odpowiedzi kopnął ją, skoczyła do chaty, i rzuciwszy się do nóg Danusi, poczęła skrzeczeć:

— Obroń mnie! nie daj!

Ale Danusia przymknęła tylko oczy, a z ust jej wyszedł zwykły, zdyszany szept:

tek od wódki nie zostanie podwyższonym. W ten sposób wynosić on będzie i nadal za stopień alkoholu i hektolitr 35 ct. przy spirytusie kontyngentowanym, a 45 ct. przy niekontygentowanym. Ogólna wysokość kontyngentu nie ulegnie zmianie; natomiast przypadający na austryacką połowę udział w kontyngencie zostaje podwyższonym blisko o 20.000 hektl., a o taką samą ilość zmniejszy się udział przypadający na Węgry.

To podwyższenie, które trafniej niż dotychczas odpowiada stosunkom konsumcyjnym Przedlitawii, przyniesie przeważnie korzyść gorzelniom rolniczym. Dalsze udogodnienie na rzecz tych gorzelni polega na tem, że dotychczasowe ograniczenie kampanii gorzelnianej na przeciąg ośmiu miesięcy odpada zupełnie. Dzięki temu gorzelnie te będą mogły być w ruchu przez rok cały, a z tąd nasuwa się ta ważna korzyść, że bydło tuczone w owych gorzelniach nie będzie musiało być pozbywane w pewnych ścisłych terminach, lecz wtedy, gdy stosunki targowe okażą się najodpowiedniejszymi.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje postanowienie, wedle którego gorzelnie parowe, niemniej te, które posiadają przestrzeni na więcej niż 16 hektolitrów zacieru, nie będą pauszalowane, lecz obowiązane płacić podatek stosownie do rzeczywistej produkcyi. Celem zaś niedopuszczenia, aby te gorzelnie nie znalazły się w gorszem położeniu niż gorzelnie rolnicze, które jak wiadomo otrzymują osobną bonifikacyę za każdy hektolitr swojego produktu, przyznaje się owym gorzelniom 15 procentowy opust od wyprodukowanego alkoholu. I tak n. p. gorzelnia, która w jednym miesiącu wyprodukuje 30 hektolitrów wódki, nie będzie obowiązaną zapłacić podatku od 30 hektolitrów, lecz tylko od 25·5, przyczem cały przez nią wyprodukowany zapas 30 hektolitrów oddanym jej będzie do dowolnego rozporządzenia. Takie tedy gorzelnie otrzymają odtąd większą swobodę działania i będą mogły zwrócić swoją uwagę więcej na produkcyę niż na obmyślanie sposobu w jakiby można zaoszczędzić coś na opłacie podatku. Jak błogie ztąd wynikną skutki, pokazało się już przy gorzelniach rolniczych, które pierwiej płaciły ryczałt i z pewnością dzisiaj nie pragną powrotu dawniejszego stanu rzeczy.

Wypowiadanym wielokrotnie życzeniom czyni zadość przepis, iż zwrot podatku od produkcyi ma mieć miejsce w przyszłości nie tylko w razie jakiegoś nadzwyczajnego wypadku elementarnego, lecz w ogóle w razie jakiejś nieprzewidzianej i niedającej się uniknąć katastrofy. Dalszem ułatwieniem jest to także, że spirytus przeznaczony do użytku wolnego od opodatkowania, może być sprowadzany nie jak dotychczas wyłącznie z gorzelni lub rafineryi, lecz także z wolnych składów *(Freilager)*.

Znacznie złagodzono w końcu surowe przepisy karne ustawy z roku 1888 i uchylono postanowienie, które wykluczało wszelkie złagodzenie kary nawet w drodze łaski.

Wrażenie nowego podatku od wódki jest tedy następujące: nie ma żadnego podwyższenia podatku, natomiast są liczne ulepszenia i ułatwienia w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy.

SPRAWY MONARCHII

Ogłoszenie części ustaw ugodowych w drodze rozporządzenia Cesarskiego, wydanego na podstawie §. 14, skłoniło liberalną czyli t. zw. postępową lewicę niemiecką do tego, że wystąpiła z manifestem do wyborców, protestującym przeciw §. 14.

Pos. dr. Pergelt natychmiast po ogłoszeniu rozporządzeń ugodowych na podstawie §. 14 zniósł się z przewodniczącymi wszystkich klubów niemieckich w sprawie spólnego wystąpienia — wystosował także odpowiednie pismo do dr. Luegera — ten jednak odpowiedział, że przyjmuje je tylko do wiadomości. Następnego dnia pojawił się osobny manifest partyi antysemickiej, a zatem, wspólność czyli t. zw. *Gemeinbürgschaft* opozycyi niemieckiej nie dopisała. Stwierdził to jeszcze fakt, że także inne opozycyjne stronnictwa niemieckie wydały osobne protesty. Nie przytaczamy tu osnowy tych protestów, zaznaczamy tylko, że manifest partyi postępowej przepełniony jest frazesami i wyrażeniami, co najmniej.... bardzo silnemi. Protest ten zaznacza, że „Rada państwa zamknięta, więc nie ma sposobności zaprotestować przeciwko zapędom słowiańsko-klerykalnej większości, która przez tak zwany komitet wykonawczy wywiera na Rząd nacisk na niekorzyść narodu niemieckiego. Slawizacya Austryi w drodze administracyjnej, która rozpoczęła się za czasów hr. Taaffego, znalazła ciąg dalszy w rozporządzeniach hr. Badeniego, a pod rządami gabinetu hr. Thun—dr. Kaizl robi szalone postępy“. Dalej poddaje protest ostrej krytyce używanie §. 14 i postanowienia ugody, a szczególniej podatki spożywcze z nią związane. Podobny protest, ale w formie łagodniejszej, wystosowało także niemieckie wolne zjednoczenie (grupa Mauthnera).

Wiener Allg. Montagsztg. zamieszcza nader ostrą krytykę protestu stronnictwa postępowego; nazywa ona ten protest stekiem czczych frazesów; autorowie używali silnych wyrażeń, licząc na konfiskatę. W takim razie fantazya wyborców miałaby wolne pole, prokuratorya jednak zepsuła im tę sztuczkę. Ci panowie, kończy zacytowany dziennik, ośmielają się mówić o pogwałceniu konstytucyi, zapominają zaś, że sami za pomocą gwałtu przeszkadzati powzięciu uchwał konstytucyjnych.

— Jak wiadomo, niektóre bardziej skrajne organa prasy opozycyjnej niemieckiej, poruszyły kwestyę, aby opozycya niemiecka, za zebraniem się Rady państwa, co według dzienników ma nastąpić najwcześniej dopiero w połowie października, udaremniła wybór Delegacyj. Otóż obecnie dzienniki zapewniają, że radykalni narodowcy niemieccy w projektowanych ekscesach dla przeszkodzenia wyborowi Delegacyj, znajdą poparcie co najwięcej radykalnych członków niemieckiego stronnictwa ludowego. Natomiast pewnem jest już dziś, że socyalni demokraci, chrześcijańsko-socyalni i niemieckie stronnictwo postępowe nie przyłączą się do gwałtownej akcyi obstrukcyjnej.

Z Warszawy.

Sprawa nauki języka polskiego w szkołach średnich. — Budowa Politechniki. — Projektowany ogród zabaw dla dzieci. — Teatr ludowy. — Sprawa oświetlenia Warszawy elektrycznością).

Pocieszającą wiadomość odbiera *Czas* z Warszawy: Oto nareszcie nadeszła decyzya w sprawie wykładu nauki języka polskiego w szkołach średnich i od początku przyszłego roku szkolnego język polski we wszystkich klasach gimnazyów i progimnazyów w Królestwie będzie wykładany po polsku. Uzyskanie tego „ustępstwa“ było połączone z ogromnemi przeszkodami i trudnościami, bo chociaż rzecz sama była zadecydowaną już dawno, bo jeszcze na początku tego roku podczas pierwszego pobytu ks. Imeretyńskiego w Petersburgu w styczniu b. r., to przecież wrogie polskości prądy potrafiły intrygami swojemi przewlec tę sprawę aż do tej chwili. Że ostatecznie zwycięstwo nie było po ich stronie, zawdzięczać należy głównie generał-gubernatorowi ks. Imeretyńskiemu i kuratorowi okręgu naukowego p. Liginowi, który choć jest na wskróś patryotą rossyjskim, jest człowiekiem prawdziwie rozumnym, bardzo wykształconym, mającym europejskie poglądy na sprawy wychowania i wykształcenia młodzieży. Jego to zasługą jest, że system dokuczliwości i znęcania się nad dziećmi polskiemi, który się rozwielmożnił za Apuchtina i zdemoralizował po części stan nauczycielski, system, który kazał nierówną miarą cenić uczniów rossyjskich i polskich, jednym na wszystko pozwalać, a drugim wszystko utrudniać, ograniczać ich przyjmowanie do szkół, szykanować, za byle co karać i wydalać, że system ten teraz należy już do przeszłości.

Budowa gmachów Politechniki ma być wykończoną w roku 1901. Obecnie są czynione przygotowania do obchodu uroczystego założenia kamienia węgielnego; dzień obchodu będzie zależnym od przyjazdu ministra skarbu,

Na ostatniem posiedzeniu rady Towarzystwa hygienicznego, przewodniczący, wiceprezes dr. Nencki oznajmił, że główny naczelnik kraju zgodził się w zasadzie na odstąpienie przez miasto placu na założenia ogrodu zabaw dla dzieci, ostateczną jednakże decyzyę uczynił zależną od programu, jaki Towarzystwo złoży. Wobec tego postanowiono jak najprędzej opracować program i w tym celu wydelegować do gub. wewnętrznych carstwa i zagranicę do zwiedzenia podobnych urządzeń jednego lub kilku członków. Po wymianie zdań w tym przedmiocie postanowiono wysłać zagranicę pp. inżyniera Babickiego i Stanisława Karpowicza, do carstwa zaś sekretarza Towarzystwa dr. Szumlańskiego.

Powstał projekt zbudowania w parku praskim halli na pomieszczenie teatru ludowego letniego i zimowego. Sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana, członek jednak komisyi zabaw ludowyah, p. Sikorski, przygotowuje już plan tego teatru ludowego, obliczony na 6.000 osób.

Dotychczas większość członków komisyi zabaw oświadczyła się za parkiem praskim, jako miejscem najodpowiedniejszem na gmach tego rodzaju.

Projekt oświetlenia elektrycznością Warszawy, złożony z obszernych aktów z planami p. Lindleya i opinii biegłych, wkrótce będzie przedstawiony do rozstrzygnięcia rady, utworzonej przy warszawskim generał-gubernatorze.

Pierwszorzędne firmy elektrotechniczne z Berlina, Norymbergi, Pesztu i inne, żywo są zainteresowane przebiegiem tej sprawy; utrzymują one w Warszawie agentów, którzy zdają swoim firmom z przygotowań i narad szczegółowe relacye.

Z prasy rossyjskiej.

Prawit. Wiestnik donosi, że minister oświaty utworzy wkrótce komisyę, której celem będzie rozpatrzenie środków i sposobów ulepszenia systemu i materyału naukowego w rossyjskich szkołach średnich. W skład tej komisyi wejdą najznakomitsi pedagogowie, wyznaczeni ku temu przez kuratorów szkolnych okręgów.

Prasa petersburska powstaje z oburzeniem przeciwko uchwale rady m. Petersburga, w sprawie podatku od prasy na rzecz miasta. *Nowoje Wremia* pisze: „Już gaśnie zorza wieczorna dziewiętnastego stulecia. Koniec wieku zamyka się największym wynalazkiem, zrodzonym we wnętrznościach „Petersburskiej Dumy“, stołecznego samorządu, który wystąpił do władzy wyższej z wnioskiem, aby prasa płaciła na rzecz miasta 5 prc. rocznej prenumeraty.“ Szczęściem, uchwała zarządu miasta nie obowiązuje.

Senat finlandzki opracowywa obecnie sprawę podziału 2 milionów marek, przeznaczonych dla ludności bezrolnej, w celu kupna dla niej gruntów. Gubernatorowie finlandcy mają najpierw zdać relacyę o stanie tej ludności. Grunta będą zakupione, a następnie ludności bezrolnej oddane.

Polacy na obczyźnie.

O zamieszkałych w Rumunii Polakach podaje wiele zajmujących szczegółów korespondent *Czasu*. Wedle tego źródła w samym Bukareszcie mieszka około 12.000 Polaków, przeważnie rzemieślników i robotników. Kolonia polska tworzy tam osobne kółko dla życia towarzyskiego; są więc polskie zabawy z doskonałą „kapelą imienia Poniatowskiego“, są polskie stowarzyszenia, a w listopadzie r. z. powstała głównie dzięki zapobiegliwości Lwowianina barona Rogera Bataglii, tamtejszego *attaché* ambasady austryackiej i p. Józefa Skupiewskiego pierwsza szkoła polska w Bukareszcie.

Ma to być — pisze korespondent — przez pierwszy rok tylko szkoła uzupełniająca dla nauki języka polskiego i rzeczy ojczystych, t. j. historyi, literatury polskiej i krajoznawstwa, a wreszcie dla nauki religii katolickiej z językiem wykładowym polskim. Dzieci są podzielone na grupy, z których każda równocześnie pobiera naukę. Na podstawie stopnia rozwoju umysłowego i ich biegłości w owych przedmiotach, podzieleni są uczniowie na kursa. Pierwszy kurs obejmuje dzieci nieumiejące mówić wcale lub mało po polsku, a w program tego kursu wchodzi w pierwszym rzędzie praktyczna nauka mówienia po polsku, a następnie nauka czytania i pisania. Przedmioty konwersacyi dobierane są od samego początku z uwzględnieniem pierwiastku narodowego. Do drugiego kursu należą dzieci, umiejące mówić, lecz nie umiejące czytać i pisać po polsku; dzieci te uczą się pisania i czytania, początków gramatyki i historyi polskiej. Trzeci kurs obejmuje dzieci, umiejące czytać i pisać po polsku; uczą się zatem gramatyki, stylistyki i historyi polskiej. Oprócz tego jest jeszcze osobny kurs historyi i literatury polskiej, oraz krajoznawstwa dla starszych. Nauczycielem jest kwalifikowany profesor p. Józef Swiżewski, który też udziela lekcyj prywatnych. Liczba członków Towarzystwa szkoły polskiej w Bukareszcie wynosiła z końcem roku zeszłego 178.

Na prowincyi jest Polaków mniej, najwięcej jeszcze w Campinie, Bustenari, Monteore, gdzie zajęci są w kopalniach nafty. Najliczniej pracują w akcyjnem Towarzystwie naftowem pod firmą „Steana Romana“.

Robotnicy rumuńscy, widząc, iż Polacy często zarabiają dwa razy więcej, niż oni, żywią ku Polakom ogromną niechęć. Pomimo zatem dobrych płac, są stosunki Polaków bardzo przykre. Oburzającego wyzysku dopuszczają się na nich nawet najbogatsze firmy.

Tak n. p. kiedy potężna firma „Steana Romana“ nie miała robotników, znających się na wierceniu, sprowadzała z Galicyi naszych chłopów, biegłych w tej gałęzi kopalnictwa, przyczem, aby jak najlepszych zwabić, obiecywała im złote góry. Chłop, łudzony takiemi obietnicami, na ślepo jechał do Rumunii, lecz przyjechawszy na miejsce, srogiego nieraz doznawał zawodu. Pracuje ciężko przez dwanaście godzin dziennie, w nadziei, iż umówioną zapłatę otrzyma. Tymczasem w dzień wypłaty okazuje się, iż zamiast obiecanych n. p. 160 franków, otrzymuje 90! Nie dosyć tego: każą mu w największe święta pracować, obiecują koszta podróży zwrócić i t. d. Jest w tem także i wina, a raczej nieświadomość robotników, iż przed puszczeniem się w daleką drogę nie zawierają formalnych kontraktów. Co prawda, chociaż znajdą się przezorniejsi i umowy pisemne posiadają, to nie wiele znaczą takie umowy w sądach rumuńskich, a jeszcze mniej dla chlebodawców, ci bowiem wiedzą, iż chłop skarżyć ich nie będzie, a chociażby i skarżył, sprawiedliwości nie uzyska, lecz owszem na szkodę się narazi.

Pozostają tedy robotnikowi dwie ostateczności, albo wracać do kraju, lub też zastosować się do życzenia chlebodawców. Tę ostatnią ewentualność trzeba prawie zawsze wybrać, gdyż choćby chciał wracać do domu, najczęściej nie posiada dostatecznych funduszów. A żaden nie uda się w takich razach do konsula austryackiego w Bukareszcie z prośbą o pomoc, ponieważ nie wie, jak się do tego wziąć i jakie ma dla nich obowiązki konsulat. Potrzeba zatem kogoś, aby opiekował się polskimi robotnikami, a tym może być jedynie ksiądz polski, ponieważ ksiądz nie tylko byłby obrońcą praw, opiekunem i niejako reprezentantem polskiej ludności, lecz co najważniejsza, ich duszpasterzem.

Dotychczas pozbawieni są Polacy i w ogóle katolicy w prowincyach rumuńskich kościoła katolickiego. Wielu polskich robotników z Campiny od wyjazdu z Galicyi, t. j. od lat wielu nie byli na Mszy św., nie spowiadali się i nie komunikowali, chorzy zaś pozbawieni są ostatnich Sakramentów. Gdyby tak było nadal, rozszerzyłaby się demoralizacya i obojętność dla religii, tak powszechna

---

— Boję się, boję się, boję się!

I następnie zdrętwiała całkiem, albowiem każde zbliżenie się do niej służki zakonnej wywoływało zawsze ten skutek. Pozwoliła się też rozebrać i oblec w nowe szaty. Służka, wymościwszy posłanie, położyła ją na niem, jak figurkę drewnianą lub woskową, sama zaś siadła koło ogniska, bojąc się wyjść z izby.

Ale Czech wszedł po chwili i, zwróciwszy się naprzód do Danusi, rzekł:

— Między przyjaciółmi jesteście, pani, więc w imię Ojca i Syna i Ducha, śpijcie spokojnie!

I przeżegnał ją ręką, a następnie, nie podnosząc głosu, aby jej nie przelęknąć, rzekł do służki:

— Ty poleżysz związana za progiem, ale jeśli narobisz krzyku i przestraszysz, to ci zaraz szyję pokruszę. Wstań i chodź!

I wywiódłszy ją z izby, skrępował, jako rzekł, mocno, poczem udał się do Zbyszka.

— Kazałem oblec panią w te szaty, które miała na sobie ta jaszczurka — rzekł. Posłanie wymoszczone, i pani śpi. Najlepiej, nie chodźcie tam już, panie, by się zaś nie przelękła. Da Bóg, jutro po spoczynku oprzytomnieje, a wy teraz pomyślcie też o jadle i spoczynku.

— Położę się przy progu izby — odrzekł Zbyszko.

— To odciągnę sukę na stronę do tego trupa z ryżemi kudłami, ale teraz musicie jeść, bo droga i trud niemały przed wami.

To rzekłszy, poszedł wydobyć z biesagów wędzone mięsiwo i wędzoną rzepę, w którą zaopatrzyli się na drogę w obozie żmujdzkim, ale zaledwie złożył zapas przed Zbyszkiem, Maćko odwołał go do Arnolda.

— Wymiarkuj-no rzetelnie — rzekł — czego chce ten waligóra, bo choć niektóre słowa wiem, nijak nie mogę go wyrozumieć.

— Poniosę go, panie, do ogniska, to się tam rozmówicie — odrzekł Czech.

I odpasawszy się, przeciągnął pas pod ramionami Arnolda, poczem zadał go sobie na plecy. Zgiął się pod ciężarem olbrzyma mocno, ale chłopem będąc krzepkim, doniósł go do ogniska i rzucił, jak wór grochu, obok Zbyszka.

— Zdejmijcie ze mnie pęta — rzekł Krzyżak.

— Mogłoby to być — odpowiedział przez Czecha stary Maćko — gdybyś na cześć rycerską poprzysiągł, że się za jeńca będziesz uważał. Jednakże i bez tego każę ci wyciągnąć miecz z pod kolan i rozwiązać ręce, abyś mógł siąść przy nas, zaś powrozów na nogach nie popuszczę, póki się nie rozmówim.

I skinął na Czecha, ten zaś przeciął Niemcowi pęta na ręku, a następnie pomógł mu usiąść. Arnold spojrzał hardo na Maćka, na Zbyszka i zapytał:

— Co wyście za jedni?

— A ty jak śmiesz pytać? Co ci do tego? Wywiedź się sam.

— To mi do tego, że na cześć rycerską mógłbym tylko rycerzom przysięgać.

— To patrz!

I Maćko, uchyliwszy opończy, pokazał pas rycerski na biodrach.

Na to Krzyżak zdumiał się wielce i dopiero po chwili rzekł:

— Jakże to? I łotrzykujecie dla łupu po puszczy? I pogan przeciw chrześcianom wspomagacie?

— Łżesz! — zawołał Maćko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

między Rumunami. Powzięli zatem Polacy w Rumunii myśl sprowadzenia i utrzymywania na swój własny koszt księdza Polaka, któryby w Campinie stale mieszkał.

Wiec w sprawie opieki duchownej urządzili w Stockum, w prowincyi nadreńskiej, Polacy mieszkający w dekanacie Ruhrort, w dyecezyi monasterskiej. Mowcy żalili się, że brak opieki duchownej w języku ojczystym przyczynia się do zobojętnienia dla wiary św.

Następnie uchwalono zebrać podpisy od mieszkających w dekanacie Polaków, a po przedstawieniu ich księżom proboszczom, zawieźć je ma osobna deputacya do Monasteru, aby równocześnie przedstawić ustnie władzy duchownej smutne położenie Polaków pod względem opieki duchownej.

Anglia i Transvaal

Stadyum obecne, jak już poprzednio stwierdziliśmy, w porównaniu z niedawnym jeszcze stanem, niemal pokojowe, zatargu Anglii z Transvaalem, przedstawia się w ten sposób, że znaną uchwałę transvaalskiego volksraadu w sprawie przyznania uitlanderom prawa głosowania należy uważać za podstawę porozumienia się co do zasad, przedłożonych przez gubernatora Milnera na naradzie z prezydentem Krügerem w Bloemfontein. W każdym więc razie osiągnięto z wielką pewnością to jedno, że rząd angielski oświadcza swą gotowość do podjęcia na podstawie nowych propozycyj boerów rokowań, które na konferencyi w Bloemfontein nie zostały ukończone. Nie oznacza to jeszcze zupełnego załagodzenia zatargu. Anglia bowiem i w tym wypadku trzymać się musi drogi dyplomatycznej, która wymaga ponownego bezpośredniego porozumienia się pomiędzy rządem trasvalskim a gubernatorem kolonij Przylądka Dobrej Nadziei. Niezależnie od tego Chamberlain w streszczonem już onegdaj przemówieniu swem poruszył szereg przepisów, które w danym razie skłonić mogą rząd transvaalski do cofnięcia swych ustępstw i wyraził podejrzenie, że Transvaal unieważnić może później na drodze prawodawczej dzisiejsze swe ustępstwa. W celu też zapobieżenia tej możliwości, Anglia domagać się będzie wspólnego z Transvaalem i gruntownego zbadania nowych praw, uchwalonych przez parlament transvaalski.

Chamberlain oświadczył wprawdzie, że pokłada zupełne zaufanie w szczerość Krügera i nie sądzi, aby prezydent Transvaalu osłabiał później dzisiejsze swe ustępstwa, minister dla kolonij pragnie się jednak zabezpieczyć na wszelki wypadek. Na żądanie to zgodzą się boerowie może tem łatwiej, że ton, w jakim wyrażał się tym razem Chamberlain o prezydencie rzeczypospolitej południowo-afrykańskiej odbijał bardzo korzystnie od poprzednich gwałtownych i namiętnych występów angielskiego ministra dla kolonij. Jak dziś więc rzeczy stoją, osiągnięcie zupełnego porozumienia pomiędzy Anglią a Transvaalem stanowi tylko kwestyę czasu, chyba, że nieprzewidziany jaki wypadek stanie znów na przeszkodzie pokojowemu załatwieniu zatargu.

Dla zrozumienia tego zatargu i jego doniosłości, warto tu przypomnieć, że zamorskie posiadłości angielskie dzielą się pod względem politycznym na trzy kategorye. Jedne z nich są państwami konstytucyjnemi, drugie mają względny samorząd, inne są krajami koronnymi bez autonomii. Pierwszemi rządzi gabinet, który krajowemu sejmowi czy też parlamentow musi zdawać sprawę z swoich kroków, a nad ministertwem i parlamentem stoi mianowany przez koronę angielską gubernator. Takie kraje konstytucyjne rządzą się samodzielnie, mają własnych urzędników i parlament i są zależne od Anglii tylko o tyle, że płacić muszą do angielskiego skarbu pewną daninę, i że uchwały parlamentu winny być zatwierdzone bądź przez gubernatora, bądź przez rząd londyński i dopiero wtenczas nabierają mocy prawa. Kraje drugiej kategoryi posiadają reprezentacyę ograniczoną, korona angielska ma w nich nieograniczone *veto* i daje im urzędników z własnego ramienia. — W krajach, które należą do kategoryi trzeciej, nie ma żadnej reprezentacyi, lecz władzę sprawuje gubernator według własnego zdania i poleceń londyńskich.

Który z krajów należyć ma do jednej z powyższych trzech kategoryj, o tem zadecydowały wypadki historyczne.

Kraj Przylądka Dobrej Nadziei należy dzisiaj do kategoryi pierwszej. Gdy go w roku 1804 Anglia objęła w posiadanie, rządził nim gubernator samowładnie, lecz zwolna rząd centralny przyznawał Przylądkowi coraz więcej praw, aż wytworzył się tamże stan, który nie wiele się różni od zupełnej niezależności. Kraj Przylądkowy reguluje też samodzielnie swoje sprawy handlowe i taryfy celne. Taki sam porządek był przez długie lata w sąsiednim Przylądkowi Transvaalu, lecz w roku 1881 boerzy transvaalscy pobili na głowę wojska angielskie poczem Transvaal wyłamał się zupełnie z pod zwierzchnictwa Anglii i dzisiaj na podstawie ugody z r. 1884, w tem tylko jeszcze jest skrępowany, że mu nie wolno zawierać traktatów z państwami zagranicznemi bez zatwierdzenia ze strony Anglii.

Zatargi, jakie Anglia ma z Transvaalem, nie podobają się także wielkiej części mieszkańców Przylądka Dobrej nadziei z tego powodu, że ludność Przylądka jest również holenderskiego pochodzenia. Oprócz tego Anglicy w Przylądku osiadli łączą się z boerami Przylądka bardzo często związkami małżeńskimi i ztąd nawet i oni boerom transvaalskim sprzyjają. Dopóki ministrowie i sejm Kaplandu stali po stronie Anglii, Przylądek występował przeciw Transvaalowi w urzędowych stosunkach raz po raz nieprzyjaźnie, lecz od czasu, jak w r. z. do ministerstwa i do sejmu Kaplandu weszli po większej części boerzy, kraj Przylądka okazuje pobratymczej republice transvaalskiej życzliwość. Prezes gabinetu kaplandzkiego, Schreiner, w którego żyłach płynie krew holenderska, sprzyja i popiera Krügera, a gubernator Milner, podległy ministrowi kolonij Chamberlain, zajmuje w sporze także stanowisko pośredniczące. Wie on zresztą, że konflikt Przylądka z Transvaalem stałby się hasłem ogólnego poruszenia w Afryce południowej. Krajowe plemię Kafrów i szczepy Bantu niechybnie rozwinęłyby chorągiew buntu. Nadto ostre postępowanie Milnera względem Transvaalu wywołałoby wzburzenie i w innych krajach angielskich południowej Afryki, a groziłoby nawet przesileniem w samym Kaplandzie. Takiego niebezpieczeństwa Milner życzyć sobie nie może. Odczułaby je Anglia bardzo dotkliwie, co nawet sam Rhodes wyraźnie w ostatnich czasach uznał.

KRONIKA

Lwów, 24 lipca.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Maurycy Horowitz, rodem z Wieliczki, praktykant sądowy, i Maurycy Goldmann z Krakowa, praktykant sądowy, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw. Pp. Józef Franciszek Chrzanowicz z Nowego Wiśnicza, Stanisław Karol Gąsiorowski z Zaleszczyk, Eugeniusz Jan Sylwester Kłosowski z Tarnowa, Piotr Lubin Izydor Szadkowski z Zaleszczyk i Zygmunt Wachtel z Krakowa, otrzymali tamże stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej i kupieckiej złożył przed komisyą egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie p. Erazm Czeżowski, urzędnik podatkowy, przydzielony do c. k. starostwa w Buczaczu.

— **Nowa fundacya stypendyjna.** W roku 1879 złożył ś. p. Mikołaj Sobczyński, nauczyciel szkoły im. św. Marcina, kwotę 769 zł. powstałą ze składek, odczytów i festynów na rzecz stypendyum dla ubogiej młodzieży w szkole im. św. Marcina. Kwota ta wzrosła obecnie do kwoty 1500 zł, a magistrat miasta Lwowa rozpoczął kroki, celem wprowadzenia w życie fundacyi. Sporządził zarys aktu fundacyjnego i odniósł się do władzy szkolnej o zażądanie opinii co do tej sprawy grona nauczycielskiego obu szkół, męskiej i żeńskiej im. św. Marcina. Dnia 14 b. m. odbyło się wspólne posiedzenie nauczycieli tych szkół pod przewodnictwem inspektora szkół i uchwaliło: Fundacya ma nosić nazwę stypendyum im. Mikołaja Sobczyńskiego, ze względu, iż on był głównym inicyatorem składek, z których powstała fundacya. Fundacyą będzie zarządzać gmina m. Lwowa, a nadawać stypendyum ma grono nauczycielskie szkoły im. św. Marcina i Radzie miejskiej uchwałę tę przedkładać do zatwierdzenia. O stypendyum to będą mogli kompetować ci uczniowie, którzy mieszkają w dzielnicy Żółkiewskiej.

— **Bank ormiański.** Zarząd Banku ogłasza: Z powodu restauracyi urzędu zastawniczego „Pii Montis“ we Lwowie, nastąpi kilkudniowa przerwa w urzędowaniu. *Ks. Jan Mardyrosiewicz.*

— **Egzamina kwalifikacyjne** dla nauczycieli szkół ludowych w terminie wrześniowym 1899 rozpoczną się przed komisyą egzaminacyjną w Samborze dnia 18 września b. r. o 8 godzinie rano.

Podania zaopatrzone w przepisane dokumenta, przy dołączeniu wyboru przerobionych podręczników, opisu przebiegu życia i wymienienia dokładnego adresu petenta, należy wnosić przez właściwą Radę szkolną okręgową do komisyi egzaminacyjnej na ręce dyrekcyi c. k. seminaryum nauczycielskiego w Samborze najpóźniej do 8 września b. r.

— **Ruch telegraficzny.** Przez linie galicyjskie w miesiącu czerwcu b. r. przeszło telegramów 587.093.

Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 51.997 zł.

— **Z Krynicy** donoszą nam pod d. 22 b. m.: Sezon w pełnym rozwoju; gości ze wszystkich stron Polski mnóstwo, nawet cudzoziemców, zwłaszcza z Niemiec nie braknie. A nie tylko mową odróżniają się oni od polskich gości. Gdy bowiem ci ostatni, radzi zawsze krytykować rzeczy swojskie, mają wiecznie na ustach znany frazes, iż zagranicą i taniej i lepiej, — obcy przybysze nie ustają w pochwałach dla Krynicy i jej urządzeń, które z każdym rokiem ulepszane, czynią z niej zdrojowisko pierwszorzędne, w całej pełni europejskie.

O ile z pozoru sądzić można, daleko więcej w tym roku jest tutaj osób, leczących się na seryo, — mniej zabaw, mniej ruchu i ożywienia. Może to ogólne przygnębienie w kraju tak wpływa, a może to dopiero taki początek. Nic słychać jednak dotychczas o większych zabawach, nie widać rozweselonych twarzy; natomiast rojno u źródeł, przy łazienkach, na deptaku, gdzie z rana i po południu przygrywa wyborna kapela Wrońskiego. Budzi mnie ona codziennie rano o 7, śliczną zawsze, tak pełną prostoty pieśnią: „Kiedy ranne wstają zorze“.

W gustownie przez dyr. Hellera odnowionym teatrzyku tutejszym, dramatyczna trupa lwowska daje codziennie przedstawienia, z wyjątkiem poniedziałków i piątków. Przedstawienia te cieszą się ogólnie dużem i zasłużonem powodzeniem a zwłaszcza goście warszawscy chwalą nie tylko staranność przedstawień, z jaką tak rzadko spotkać się można w teatrach letnich, ale stosowny dobór repertoaru i wyborną grę naszych artystów, wśród których oczywiście największą siłą atrakcyjną jest p. Gabryela Zapolska. Dyrektor Heller w ciągu dwóch tygodni już dwa razy zjeżdżał z Warszawy; po raz pierwszy, aby przyjąć i ugościć w pierwszym dniu przybycia swoich artystów; drugi raz przedwczoraj, aby rozpatrzeć się we wszystkiem, ułożyć dalszy repertoar, przeznaczyć role. W ogóle zapobiegliwość, energia i działalność dyrektora Hellera zasługują na wszelkie uznanie i przynoszą dobre owoce. Sezon teatralny w Krynicy rozpoczął się pod dobrą wróżbą. Na przedstawienia sztuk takich jak „Tamten“, „Łapownicy“, „Urzędowa żona“, „Rewizor z Petersburga“ publiczność uczęszcza tłumnie, artyści zaś starannością w wykonaniu usiłują poprzeć pracę swego dyrektora, który sprawiedliwem a stanowczem postępowaniem umiał zyskać ich sympatyę i zaufanie.

Wczoraj mieliśmy prawdziwą biesiadę artystyczną. W swojej wycieczce artystycznej p. Aleksander Michałowski zawadził o Krynicę i dał wczoraj w sali Domu zdrojowego koncert, złożony z utworów Mendelsohna, Schumanna, Liszta i Chopina, który sam przez się wypełnił całą jedną część koncertu. Jak grał Michałowski, czyż mówić potrzeba? Liczna publiczność słuchała z zachwytem tej gry, tak pełnej uczucia a tak mistrzowskiej w wykonaniu. Zapał słuchaczy potęgował się z każdą chwilą, a doszedł do szczytu, gdy zabrzmiały cudowne, przejmujące tony chopinowskiego marsza pogrzebowego. W ciągu dwóch godzin mistrz trzymał na uwięzi myśli i uczucia słuchaczy, napełniając ich serca taką przeczystą harmonią, że w niej najbardziej nawet „naga“ dekadencka dusza, orzeźwić się, otrzeźwić i zdrowem natchnieniem przyodziaćby się mogła. W podzięce ofiarowano mistrzowi wieniec laurowy a oklaskom nie było końca, które też zmusiły, jak zawsze szczodrego koncertanta, do dodania kilku utworów ponad program.

Wśród tłumów gości, snujących się po spacerach krynickich, zauważyć można kilka postaci literackich. Od dwóch tygodni bawi tu czcigodny jubilat Jan Zacharyasiewicz, zawsze pełen życia, werwy i humoru. Wczoraj przybył z Warszawy p. Felicyan Faleński, a ma przyjechać w tych dniach Hajota. Wspomniałem już, że bawi tu autorka „Tamtego“. Przedwczoraj przyjechał tu także redaktor *Ruchu katolickiego* p. Zawadzki z żoną.

Wkrótce przybędzie Krynicy ozdoba. Na głównych plantacyach, przed łazienkami, zbudowano w górze wielkie kamienne schody i ustawiono już na platformie piedestal pod popiersie dr. Józefa Dietla. „Wskrzesicielowi swemu, wdzięczna Krynica“, opiewa napis, umieszczony na piedestalu, pod emblematami.

— **Z naszych zdrojowisk.** W Szczawnicy, jak wykazuje 4 lista gości, bawiło do dnia 7 b. m. osób 1184; w czasie od 7 do 16 b. m. przybyło osób 357; razem tedy bawiło w Szczawnicy osób 1541.

= **Zamachy samobójcze.** W sobotę, dnia 22 w nocy, służąca bez obowiązku, Irena Łełek, lat 25 licząca, mieszkająca u dozorcy domu nr. 20 ul. Kalecza, zażyła w zamiarze samobójczym w ogrodzie tej realności kwasu karbolowego, w skutek czego doznała silnego poparzenia ust, gardła i piersi; po zaopatrzeniu jej przez lekarza stacyi ratunkowej, zostawiono ją w domowej kuracyi, gdyż życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

W rozdraźnieniu, w skutek złego pożycia małżeńskiego, usiłowała pozbawić się życia w nocy z niedzieli na poniedziałek około godziny pół do 11. Malwina Jaciów, żona szewca z Zamarstynowa, rzuciwszy się na ulicy Kazimierzowskiej na szyny tramwayu konnego przed nadjeżdżającym wozem, który jednak wczas wstrzymano; Malwinę J. odprowadzono do policyi.

= **Samobójstwo.** W sobotę ubiegłą padła ofiarą samobójczego zamachu Florentyna Sowa, żona woźnego, pod l. 10 ulica Domsa zamieszkała, która dnia 15 lipca zażyła rozczynu z zapałek fosforowych i mimo udzielonej pomocy lekarskiej, uległa w końcu skutkom trucizny. Powodem targnięcia się na życie było rozdraźnienie nerwowe.

= **Z zapisków policyjnych** Zgubiono srebrny tulski zegarek kryty, z napisem na tarczy: „Szpitz Peter Husarenführer 1896“.

= **Przedmioty,** pochodzące z kradzieży, dokonanych przez szeregowca 80 p. p. Rudolfa Zagórskiego we wrześniu, październiku i listopadzie 1898 r., — a mianowicie części ubrania, bielizna, pierze, skórzana torba, czarny kuferek ręczny, kożuch, srebrny zegarek z łańcuszkiem, żelazne łóżko i inne drobiazgi, — dokąd nieagnoskowane, — mogą niewiadomi dotąd właściciele oglądać w godzinach rannych w tutejszym c. i k. sądzie garnizonowym w celu rozpoznania.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Truskawcu, dr. Stanisław Illasiewicz, adwokat ze Lwowa; zmarł nagle tknięty apopleksyą.

W Krakowie, Józefa z Nędzińskich Sokalska, wdowa po profesorze gimnazyalnym.

— **Odznaczenie.** *Bulletin polonais* donosi, że profesor Uniwersytetu genewskiego, dr. Zygmunt Laskowski, otrzymał wysoki włoski order św. Maurycego i Łazarza.

— **Wytrwały sportsmen warszawski.** Na miano wytrwałego sportsmena zasługuje w zupełności pan S., Warszawianin, syn znanego w mieście fabrykanta, obecnie zarządzający zakładami ojca. Przed kilku miesiącami wspominały dzienniki warszawskie o panu S., z okazyi występu jego na arenach hiszpańskich w charakterze.... toreadora w walkach byków. Na trofeach hiszpańskich nie poprzestał młody Warszawianin. W r. z. pan S., wsiadłszy na rower w Marsylii, odbył podróż do Hiszpanii i Portugalii, a następnie również na rowerze zwiedził odludne zakątki Algieru, a częste, niekiedy groźne zatargi z napół dzikimi krajowcami nie zdołały odwieść go od ukończenia przedsięwziętej podróży. Donosi o tem *Kuryer Warszawski.*

— **Z Łodzi** w Królestwie donosi warszawski *Kuryer Polski*, iż prezydent miasta Łodzi czyni starania o wydawanie gazety policyjnej w języku polskim i rossyjskim na wzór warszawskiej *Gazety policyjnej*, kosztem miejskim. Obliczają, że z wydawnictwa tego kasa miejska osiągnęłaby około 15.000 rubli dochodu rocznie.

— **Czyn szalonego.** W *Warszawskim Dniewniku* czytamy: „Czytelnikom zapewne wiadomy już przykry wypadek, który wydarzył się w chełmskim soborze prawosławnym w dniu 9 (21) maja r. b. W dniu tym około godz. 9 zrana do soboru wszedł mieszkaniec Hrubieszowa, Tytus, syn Hipolita, Szkliński, wyznania katolickiego, i laską uderzył po obrazie Matki Boskiej, wiszącym na ścianie z prawej strony soboru. Wydarzenie to, które oczywiście wzburzyło nie w samym tylko Chełmie ludność prawosławną, przy bliższem zapoznaniu się z winnym tego przestępstwa, na szczęście przedstawia się w zupełnie innem świetle.“

„Rzecz polega na tem, że Szkliński odziedziczył jeszcze po matce skłonność do rozstroju umysłowego, która pod wpływem występnych nałogów, od lat dziecinnych zaczęła się peryodycznie w nim objawiać w atakach chorobliwych. Zwykle ataki te zaczynają sie u niego na wiosnę, i wtedy Szkliński, który zdobywa środki do życia własną pracą, zajmując się przepisywaniem w różnych instytucyach rządowych i u osób urzędowych, porzuca swoje zajęcia i zaczyna wałęsać się z jednego miejsca na drugie bez żadnego celu i po większej części bez żadnych funduszów. Chorobliwy stan jego, mający charakter manii szaleństwa z odcieniem obłędu religijnego, idzie czasami w parze z napadami wściekłości i porywczości, przyczem Szkliński ma szczególną skłonność do rozbijania szkła, uznając, że to odpowiada jego nazwisku. W takim stanie w 1897 r. rozbił obraz Matki Boskiej w hrubieszowskiej cerkwi Uspieńskiej podczas nabożeństwa wieczornego.

„Pociągnięty za to do odpowiedzialności sądowej, na zasadzie ekspertyzy lekarskiej, został uznany przez lubelski sąd okręgowy za zupełnie niepoczytalnego, gdyż popełnił wspomniane przestępstwo w chwili rozstroju umysłowego. W roku bież. Szkliński pracował jako pisarz u sędziego pokoju w Chełmie, p. K., z nastaniem wszakże wiosny, według swego zwyczaju, porzucił zajęcie, wałęsał się bezczynnie po mieście i ujawnił cały szereg czynów nienormalnych, zakończonych smutnem wydarzeniem w d. 9 (21) maja w soborze chełmskim“.

— **Z Paryża** donoszą: Akademię nauk politycznych ukończyło w tym roku dwóch Polaków, mianowicie pp.: Maryan Kiniorski i Wiktor Krypski. Pierwszy, za rozprawę p. t.: „Galicya i jej reprezentanci w ustroju konstytucyjnym Austro-Węgier“, prócz publicznych pochwał słynnego profesora Leroy-Beaulieu, odznaczony został „wielkiem wyróżnieniem“ (*grande distinction*). Rozprawa p. Krypskiego „O polityce francuskiej w kwestyi polskiej od 1793—1813 roku“, również zdobyła sobie rzetelne uznanie.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Henryk Opieński, znany i utalentowany skrzypek oraz barytonista p. Gabryel Górski, artysta opery, cieszący się obecnie wielkiem powodzeniem w operze warszawskiej, udają się z początkiem sierpnia do miejscowości kąpielowych z koncertami. Pierwszy koncert odbędzie się dnia 2 sierpnia w Rabce, następnie zaś w Krynicy, Żegiestowie, Zakopanem, Szczawnicy, Iwoniczu i Rymanowie. Nazwiska, oraz wysokie uzdolnienie pod względem artystycznym koncertantów znane są naszym melomanom, to też obaj artyści liczyć mogą na niezawodne powodzenie, w zamierzonej *tournée* koncertowej po zdrojowiskach krajowych.

Loterya na rzecz Domu Matejki. We czwartek 27 b. m. — jak już wiadomo — otwartą będzie w Krakowie wystawa obrazów, nadesłanych na loteryę. Dochód przeznaczony jest na rzecz Domu Matejki. Rozwieszone w trzech pokojach obrazy, dochodzą do liczby 130. W tej liczbie jest bardzo wiele wprost znakomitych i doskonałych dzieł sztuki, a wszystkie stoją na wysokiej artystycznej wyżynie, artyści bowiem, nadsyłając obrazy na loteryę Matejkowską, pragnęli ją uczynić godną pamięci wielkiego mistrza. Między nadesłanymi obrazami są prace: Fałata, Siemiradzkiego, Gersona, Mehoffera, Stachiewicza, Malczewskiego, Wodzinowskiego, Tetmajera, Stanisławskiego, Wyczółkowskiego, Batowskiego, Augustynowicza, Gramatyki, Buchbindera, Austena, Daczyńskiego, Wędrychowskiego, Kazanowskiej i wielu innych. Przejeżdżająca przez Kraków publiczność będzie miała najlepszą sposobność ocenić na wystawie wartość nadesłanych na loteryę obrazów. Cena losu 2 korony. Dochód z rozsprzedaży przeznaczony na cele dalszego rozszerzenia tak cennej instytucyi, jaką jest Dom Matejki.

W „Revue de Paris“ rozpoczął p. Emile Faguet obszerne studyum o Hipolicie Taine. Wiadomo, że Faguet należy obecnie obok Lemaîtrea i Brunetière do najznakomitszych krytyków francuskich; celuje on przedewszystkiem w mistrzowskich portretach literackich; do najpiękniejszych należą portrety Renana, Tocquevillea, St. Beuvea, Guizota i t. d. Obecne studyum o Tainie również zapowiada się świetnie i zajmująco. W pierwszej części autor zamieszcza ogólną charakterystykę Tainea i zastanawia się obszerniej nad jego głośną naukową teoryą o rasie, chwili i środowisku, którą dosyć ostrej poddaje krytyce, wykazując jej niedostateczność. W następnej części przejdzie Faguet do historyi literatury angielskiej Tainea i wielkiego dzieła o rewolucyi francuskiej p. t.: „Origines de la France contemporaine“.

Z galicyjskich zdrojowisk i miejsc klimatycznych.

Z Rabki. Notatkę, zamieszczoną w ostatnim numerze pisma naszego, uzupełniamy jeszcze kilkoma szczegółami. Dnia 20 b. m. lista gości kąpielowych przenosiła 1400 osób; tak imponującej cyfry nie wykazywał tutejszy zakład od wielu już lat. Dzięki dzisiejszemu właścicielowi p. Kadenowi, stosunki w zdrojowisku rabczańskiem zmieniły się w ciągu ostatnich czterech lat bez porównania na lepsze, zarówno w kierunku hygienicznym, jak i pod względem ulepszeń i wygód. Większość domów zakładowych, których ilość niestety w pełnym sezonie okazuje się stanowczo za małą na pomieszczenie kuracyuszów, odnowiono, zakład częściowo skanalizowano, łazienki rozszerzono i poczyniono w nich ulepszenia, wybudowano nowy gustowny dom zakładowy „Warszawa“, upiększono spacery i aleje w obrębie zakładu.

Wiele pisano o skuteczności wód tamtejszych, które istotnie należą do najsilniejszych solanek jodowo-bromowych, bodaj czy nie w całej Europie, to też usiłowanie dzisiejszego zarządu zwróciło się głównie w kierunku zabezpieczenia źródeł od dopływów i zabezpieczenia ilości wody. W tym celu uporządkowano, pogłębiono i ocembrowano na nowo źródła, i założono znacznym kosztem nowy obszerny rezerwoar na wodę, nakryty sklepieniem betonowem systemu Moniera, źródła i zbiorniki połączono odpowiednim systemem rur, doprowadzających wodę do łazienek, tak, że obecnie sprawa kąpiel załatwioną jest zgodnie z wymaganiami balneologii.

Podczas picia wód grywa dwa razy dziennie orkiestra Schenkla z Tarnowa, złożona z 14 ludzi. Wielkie usługi sprawie leczenia oddaje zakład ortopedyczno-gimnastyczny p. Heleny Kuczalskiej z Warszawy. Dwaj lekarze zakładowi, dr. Lang, stale tu mieszkający, i dr. E. Supiński z Krakowa, mają w swej troskliwej opiece sprawę leczenia chorych.

W okresie przygotowania jest obecnie przedstawienie amatorskie na budowę kaplicy zakładowej, która teraz mieści się w drewnianym przybytku pod lasem. Ten las — to jeden z wielkich skarbów Rabki. Oddalony zaledwie o kilkanaście kroków od zakładu, rozlewa balsamiczne wonie i dostarcza miłego chłodu mieszkańcom domów zakładowych.

Ze Szczawnicy donoszą: Po zeszłorocznym pożarze, który zniszczył obok kościoła wiele budynków, powstało kilka nowych will i zabudowań. W jednem z nich mieści się nowo powstały sklep chrześciański „Kółka rolniczego“, coś w rodzaju bazaru, gdzie wszystkiego dostać można. Głównym protektorem „Kółka“ jest proboszcz miejscowy, ks. Albin, dbały nie tylko o moralność ludu, która stała się tu przysłowiową, lecz i o dobrobyt górali, mających od czasu założenia „Kółka“ zapewniony w Szczawnicy punkt zbytu przedmiotów spożywczych.

Z Zakopanego. Po długotrwających deszczach zawitała przed dwoma tygodniami prześliczna pogoda i dotrzymuje dotychczas stale. Wpływa to naturalnie na dobry humor gości i sprowadza nowe zastępy z każdego pociągu kolejowego w Chabówce. Liczba bawiących tutaj letników wynosi przeszło 1.500, a z tymi, którzy mieszkają poza obrębem stacyi klimatycznej, w Jaszczurówce, w Poroninie i na obszarze dworskim w Zakopanem z okładem 2.000. Mieszkań nie brak, bo dzięki gorączce budowlanej mogłoby się pomieścić dwa razy więcej osób, niż bywa dotąd w Zakopanem. Właściciele will, hoteli, pensyonatów, wielkie przywiązują nadzieje do otwarcia we wrześniu linii żelaznej Chabówka-Nowy Targ-Zakopane niewątpiąc, że z ułatwieniem komunikacyi powiększy się znacznie liczba gości.

Z pewnym wyrzutem należy stwierdzić, że zarząd stacyi klimatycznej nie wiele zrobił dla uprzyjemnienia pobytu szukającym w tej uroczej miejscowości wypoczynku, wytchnienia i pokrzepienia sił. Oświetlenie najgorsze, chodniki, jeżeli są tu i ówdzie, to w złym stanie, ławki z rzadka poustawiane i często nie możliwe do użycia, o alei spacerowej, któraby wolną była od przejazdu wozów, dotychczas panuje głuche milczenie. W protokołach stacyi klimatycznej jest ona dawno zapisaną, a nawet podane tam są nazwiska członków zarządu, którzy mieli wyszukać odpowiednie na ten cel miejsce i podobno wynaleźli je, ale pomysł piękny pozostał dotychczas na papierze. Goście muszą zawsze umykać przed pojazdami i drżeć o los dzieci, aby pod koła ich nie wpadły.

Pytanie na jaki cel ściąga zarząd stacyi klimatycznej od każdego gościa 4 zł. taksy?

Z inicyatywy ś. p. prowincyała OO. Jezuitów ks. Badeniego i dzięki gorliwym staraniom sekretarza prowincyi ks. Michała Andrzejczaka stanęła naprzeciw wspaniałego Giwontu na wzgórzu willa w stylu zakopańskim, przeznaczona na wyłączny użytek chorych i potrzebujących odpoczynku OO. Jezuitów. Obok willi stanie drewniany kościółek, którego budowa, już rozpoczęta, ma być ukończoną na W. W. Świętych. W zeszłą niedzielę d. 16 lipca odbyło się prowizoryczne poświęcenie kapliczki, którego wśród asysty-braci zakonnych dokonał pierwszy superior nowo utworzonej kolonii OO. Jezuitów, O. Szymon Tychowski, były długoletni prefekt konwiktu ongi tarnopolskiego, później superior misyj galicyjskich. Po poświęceniu, pierwszą sumę uroczystą odprawił O. Michał Andrzejczak, a kazanie do licznie zebranych wiernych w podniosłych słowach, prawdziwie duchem patryotycznym owianych, wygłosił O. Alfred Wróblewski, kaznodzieja lwowskiego kościoła OO. Jezuitów.

Ciekawy pamiętnik z XVII. stulecia *)

Tragiczne postacie Dymitra Samozwańca i związanej z jego losami Maryny Mniszchównej nie przestaną chyba długo jeszcze cieszyć się wyjątkowymi względami dramaturgów i powieściopisarzy. Do epoki tej niewyczerpaną skarbnicę tworzą „Pamiętniki“ Stanisława Niemojewskiego, który znalazłszy się w orszaku przyszłej carowej, wraz z nim wkroczył w granice Rossyi, był tam świadkiem wszystkich przyjęć, uroczystości i krwawych awantur, a uszedłszy z nich z całą głową na karku, przesiedział czas jakiś na wygnaniu, by dopiero po wielu staraniach i zachodach wrócić na ojczyzny łono.

Pan Niemojewski właściwie do dworu Maryny nie należał; połączył go z nim prosty przypadek, a jaki? zobaczymy poniżej.

Niemojewscy pieczętowali się Rolą, należeli do szlachty zamożnej, cieszącej się niemałą estymą w województwie pomorskiem. Pierwotnem gniazdem rodziny był chyba Lubieniec, wieś w dzisiejszym powiecie włocławskim, ówczesnym przedeckim. Ztąd to w połowie szesnastego stulecia pewna gałęź Niemojewskich przenosi się do Łowinka na Pomorze, a fakt, że łączą się oni związkami małżeńskimi z dziewojami senatorskich nawet rodów, świadczyłby niezbicie o niemałem już znaczeniu przodków naszego pamiętnikarza.

Ten ostatni ujrzał światło dzienne gdzieś około roku 1560; początkowo musiał się kształcić w kraju, by z kolei — za przykładem ówczesnej zamożniejszej młodzieży — wyruszyć przez Alpy do Włoch. Za podobnem przypuszczeniem przemawiałaby i ta okoliczność, że dwaj bracia pana Stanisława szukają światła wiedzy na Wszechnicy padewskiej, a on sam słynął z rozumu, przerastającego znacznie zwyczajną miarę.

Wróciwszy do kraju wstępuje na dwór królewski; już w styczniu 1589 r. śle go Zygmunt do Malborga, gdzie odbywał się właśnie pruski sejmik generalny. Podobną misyę otrzymał także w siedm lat później, a musiał wywiązywać się z nich dobrze, skoro król obdarza go godnością wielkiego podstolego koronnego. I tak awansując ze stopnia na stopień w hierarchii społecznej, bawiąc to na dworze u boku króla, to w swoim zacisznym Łowinku, dożył Niemojewski chwili, która go wyrzuciła daleko po za granice Rzeczypospolitej, skazała na wygnanie wśród śniegów i lodów Północy i o mały włos żywota nawet nie pozbawiła.

Oto w styczniu 1606 roku zjawił się w Krakowie imć pan Jan Buczyński, przyboczny sekretarz zagadkowego cara moskiewskiego Dymitra, i ogłosił wszem wobec i każdemu z osobna, że pan jego jest ogromnym miłośnikiem drogich kamieni, jeśli przeto posiadacze tychże zechcą pospieszyć do Moskwy, znajdą tam w jednej osobie i chętnego nabywcę i hojnego pana, który wszelkie ich trudy po królewsku wynadgrodzi. Nic dziwnego, że tak ponętna wieść niejednego skłoniła do przedsięwzięcia przydługiej nużącej podróży w głąb Rossyi. Pospieszył tam ten i ów, by już nigdy do domu nie wrócić, a i siostra królewska, Anna, postanowiła spieniężyć swoje klejnoty, oceniane na 200.000 współczesnych talarów. Pośrednikiem między nią a Dymitrem musiał być człowiek posiadający pełne zaufanie, znany z uczciwości, sprytu i rozumu: wybór padł na Stanisława Niemojewskiego.

Była to misya dla niego nader zaszczytna, gdyż królewna szwedzka oficyalnie nie występowała jako właścicielka powierzonych podstolemu klejnotów, przeciwnie pan Stanisław uchodzić miał za ich właściwego posiadacza i nawet poufnie nie wypadało mu wyjawiać imienia właściciela wiezionych skarbów. Na zaufanie tak znaczne nie każdy umie sobie zasłużyć.

Wielki podstoli koronny, posłuszny rozkazom siostry królewskiej, rzuca bez wahania dom i gospodarstwo i w towarzystwie kilkunastu służby wyrusza w pierwszych dniach marca w dalekie nieznane sobie dotąd kraje, gdzie rozegrać się właśnie miała głośna po wsze czasy tragedya. Około piętnastego następnego miesiąca dogania Niemojewski opodal Orszy Marynę Mniszchównę i jej ojca, by już razem z nimi dalszą odbywać drogę i być naocznym świadkiem tak bardzo ciekawych wypadków.

Temu przypadkowemu powierzeniu panu Niemojewskiemu poufnej misyi zawdzięczamy powstanie pamiętnika, który na ową epokę rzuca pełne a wielce przytem charakterystyczne światło. Malarz, powieściopisarz, dramaturg i etnograf, mogą z tego źródła, wydanego przez dr. Aleksandra Hirschberga z wzorową starannością i pracowitością, czerpać nader obficie. Niemojewski bacznie obserwował wszystko, notując wszelkie, odniesione przez siebie wrażenia. z pedantyczną skrupulatnością. Znajdujemy też w jego pamiętniku sylwetki, z talentem skreślone, spotykanych po drodze lub w otoczeniu cara postaci; opis przebywanego kraju, miast i osad wiejskich, zwyczajów i strojów; wierne powtórzenie bardzo ciekawych rozmów i oracyi i t. d., a wiedząc dobrze, na jaką dobę przypadły odwiedziny podstolego w Moskwie, pamiętnik jego tem większego nabiera znaczenia i na tak staranne i naukowe ogłoszenie drukiem w zupełności zasłużył. Niemojewski na ówczesną Moskwę zapatruje się dosyć krytycznie, entuzyazmować się nie zwykł, a przytem często przebija w jego słowach wątpliwość, czy wszystko, czem usiłowano Polaków zachwycić i oślepić, nie jest jeno zwyczajnym blichtrem. I tak n. p. wspominając o pierścieniu Dymitra, ozdobnym „rubinową tablicą, na trzy palce szeroką“ — dodaje zaraz uwagę: „by miał być prawdziwy, rzecz mało wydana i wielkiejby sumy godna“. To znowu opisując salę, w której car witał otoczenie Maryny, kończy: „W pojśrzód izdebki wybudowane cztery stopnie w kwadrat, suknem czerwonem obite, na nich stołek, wszytek złotem okowany, ziarny rubinowemi wielkiemi gęsto, a turkusami sadzony turską robotą, które, by prawdziwe miały być, na wielkąby się sumę szacować musiało....“ Obiady carskie wywoływały również ostre słowa krytyki przyzwyczajonego do bardziej wyszukanego stołu dygnitarza koronnego. „Rychło potym— zapisuje Niemojewski w swoim pamiętniku — hosudarski obiad nadchodził, a chcąc Hosudar wdzięczność Panom Posłom pokazać, posłał im do dworcu ich, z kuchni swej pożałowania swego do sta potraw, najwięcej z miodem a barszczem, wszytko na złocie, a potrawy takie, że nie tylko złotych, ale nie wiem, jeśli i glinianych były godne“.

Styl posiada nasz pamiętnikarz bardzo oryginalny, rzeczy nazywa zawsze po imieniu, nie obwijając słów w bawełnę; języka jego czystym co prawda nazwać nie można, mimo to darowuje mu się chętnie niejedno przekroczenie w tym kierunku, jest ono bowiem częstokroć wielce charakterystyczne. Dziwi tylko nas bardzo, że krótki pobyt Niemojewskiego w Moskwie, skaził jego opowieść tak licznymi russycyzmami, że wydawca osobny słowniczek tychże załączyć musiał na końcu książki. Otrząsnąwszy atoli pamiętnik z wszystkich naleciałości, otrzymamy rzecz prawdziwie wartościową, zasługującą na obszerniejsze omówienie i streszczenie.

Już w dniu 18 kwietnia 1606 roku, skoro jeno carowa Maryna wraz z otoczeniem przekroczyła granice przyszłej ojczyzny swojej, zjawiło się „kilka Moskwicinów“ przysłanych „od Cesarza Jego Mości“ z pozdrowieniem, życzeniami szczęśliwej podróży, oraz z poleceniem, by gościom z Polski urządzono odpowiedne noclegi, zaopatrywano ich w pożywienie, zadosyć czyniono wszelkim potrzebom. Mniszchowie przyjęli tę ofiarę wdzięcznem sercem, wskazywała ona bowiem, że Dymitr o Marynie stale myśli i przyjazdu jej oczekuje niecierpliwie. Trudno nam opisywać z dnia na dzień wędrówkę Maryny do stolicy i tronu. Ciekawi znajdą nieprzebraną ilość szczegółów i szczególików w pamiętniku Niemojewskiego, notującym skrzętnie wszystko, my więc jeno najwybitniejsze chwile owej podróży uwidoczniać będziemy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Michał R—e.

*) Pamiętnik Stanisława Niemojewskiego (1606—1608). Wydał Aleksander Hirschberg. Lwów 1899. Nakładem Zakładu narodowego im. Ossolińskich.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 24 lipca. Spirytus 19·50 do 21·—. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 13·75 do —·—.

Budapeszt, 24 lipca. Targ zbożowy. Pszenica na październik 8·32 do 8·33, na kwiecień 1900 roku 8·63 do 8·64, żyto na październik 6·68 do 6·70, kukurudza na sierpień 4·70 do 4·72, na maj r. 1900 4·70 do 4·72, owies na październik 5·44 do 5·46, rzepak na sierpień 12·10 do 12·15.
Oferty na pszenicę: dostateczne.
Chęć kupna: ograniczona.
Tendencya: słaba.
Pogoda: wiatr.

Wiedeń, 24 lipca. Targ zbożowy. Pszenica na jesień 8·39 do 8·40, żyto na jesień 6·90 do 6·91, kukurudza na lipiec-sierpień —·— do —·—, na wrzesień-październik 5·11 do 5·13, owies na jesień 5·74 do 5·75, rzepak na sierpień-wrzesień 12·35 do 12·45, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 32·— do 33·—.
Tendencya: silna.
Pogoda: pochmurno.

Berlin, 24 lipca. Banknoty austr. 169·85. Spirytus 42·90.

Paryż, 24 lipca. (Giełda wieczorna). Trzyprocentowa renta 100·87. Mąka 44·10.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 13·75 do 13·80, loco Ołomuniec 12·85 do 12·95, loco Berno-Wiedeń 12·85 do 12·95, za październik i grudzień loco Aussig 12·65 do 12·70, cukier w kostkach prima 37·37½ do 37·50, sekunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·50 do 20·—. Nafta kaukazka transito Tryest 5·— do 5·25, galicyjska przeźroczysta 19·40 do 19·90.

Targ zbożowy.

Lwów, 24go lipca. Pszenica gotowa 9·— do 9·25, pszenica gotowa nowa —·— do —·—, żyto gotowe 6·20 do 6·50, żyto gotowe na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 5·80 do 6·20, owies nowy lub na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·25 do 5·50, jęczmień brow. —·— do —·—, groch do got. —·— do —·—, wyka 4·50 do 4·75, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·50 do 4·70, hreczka 7·50 do 7·75, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·80 do 6·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary 65·— do 75·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10·50 do 11·—, groch pastewny 5·50 do 5·75, do gotowania 6·50 do 9·50.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 17·25 do 17·50, na termin 16·50 do 17·—, waranty —·— do —·—.

Czerniowce: pszenica 9·15 do 9·25, żyto 6·90 do 7·10, jęczmień brow. —·— do —·—, owies 5·60 do 5·70, kukurudza 4·85 do 4·90, groch —·— do —·—.

Wiedeń: pszenica na jesień 8·39 do 8·45, żyto na jesień 6·85 do 6·90, owies na jesień 5·73 do 6·—, kukurudza na wrzesień-październik 5·09 do 5·15, kukurudza na maj-czerwiec 4·95 do 5·—, rzepak nowy 12·35 do 12·45.

Wrocław: pszenica loco mk. 15·80 (9·32), żółta mk. 15·70 (9·26), żyto mk. 13·80 (8·14), owies mk. 13.20 (7·79), kukurudza mk. 12·75 (7·52).

Paryż: Pszenica fcs. 20·10 (9·62), żyto fcs. 14·25 (6·82), olej rzepakowy fcs. 50·75 (24·04)

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął onegdaj w Ischlu na całogodzinnej audyencyi przybyłego tam austro-węgierskiego ambasadora w Petersburgu br. Aerenthala.

Fremdenblatt i inne dzienniki donoszą, że Najj. Pan przyjął prośbę o dymisyę dotychczasowego dyrektora kancelaryi Izby deputowanych szefa sekcyi dr. Henryka Halbana i nadał mu przy tej sposobności gwiazdę do krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa.

P. Prezydent Ministrów hr. Thun wyjechał w sobotę wieczorem do swego chorego brata do Kwasicz. Wczoraj powrócił do Wiednia.

P. Minister skarbu dr. Kaizl wyjeżdża na kilka dni do Pragi.

Do Wiednia przybył w sobotę węgierski minister skarbu dr. Lukacs.

Tiroler Stimmen ogłaszają odezwę, podpisaną przez duchownych w Innsbrucku i kilku posłów na sejm tyrolski, a zwołującą na dzień 30 b. m. zgromadzenie w Innsbrucku, celem zaprotestowania przeciw ruchowi agitacyjnemu pod hasłem *Los von Rom*, oraz przeciw manifestacyom, do których dał powód list pasterski księcia biskupa z Brixen.

Jak donoszą z kół zbliżonych do klubu czeskiego, ma być niebawem otwarte czeskie seminaryum nauczycielskie w Opawie.

Z Altaussee donoszą, jako o rzeczy postanowionej, że P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski zjedzie się w Altaussee około 9 sierpnia z kanclerzem niemieckim ks. Hohenlohe, który przybędzie tam już w dniu 2 sierpnia.

Austro-węgierski ambasador w Berlinie, Szögenyi-Marich, uda się w tych dniach na kilkutygodniowy urlop do Węgier.

Biuletyn o stanie zdrowia cesarzowej niemieckiej donosi z Berchtesgaden (w Bawaryi), że stan jej jest zadowalniającym. Dziś już otwarcie przyznają, że cesarzowa nie wywichnęła, lecz złamała nogę.

Jakiś bezimienny „niemiecki mąż stanu" ogłasza w *Kreutz Ztg.* artykuł, w którym polityk niemiecki, omawiając ruch, prowadzony pod hasłem „Los vom Rom", zaznacza, że ruch ten jest niebezpieczny, a zarówno dla narodowości niemieckiej, jak i dla religii protestanckiej niepotrzebny, domaga się zatem, aby rząd cesarstwa niemieckiego podjął jakiś krok, któryby powstrzymał Niemców od mieszania się w wewnętrzne stosunki austryackie. Rząd niemiecki musi jasno wyrazić, że mieszanie się niemieckich polityków i korporacyj w stosunki zaprzyjaźnionego państwa jest niestosowne i że przeszkadza zagranicznej polityce państwa.

Zwłoki w. księcia Jerzego przybędą dzisiaj do Petersburga i zostaną złożone na wieczny spoczynek w katedrze Piotra i Pawła.

Car wyznaczył Akademii umiejętności 60.000 rubli na zakupno okrętu, na którym osobna ekspedycya badać ma wyspy nowo syberyjskie.

Rząd rossyjski postanowił przystąpić bezzwłocznie do ufortyfikowania Władywostoku, którego koszta obliczono na 13 i pół miliona rubli. Roboty fortyfikacyjne potrwają mniej więcej pięć lat.

Obiega pogłoska, jakoby cesarz Mikołaj zamierzał zaprojektować na zimę nową konferencyę dla uregulowania najważniejszych kwestyj na Wschodzie. Przedmiotem narad mają być szczególniej kwestya armeńska i macedońska. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Dzisiaj ma rozpocząć w Belgradzie swoje funkcye sąd doraźny. Urzędownie donoszą, że 26 osób stanie pod zarzutem udziału w spisku na życie króla Milana. Wedle oficyalnych zapewnień nie jest prawdą, jakoby uwięzionych pomieszczono w kazamatach cytadeli belgradzkiej. Przebywają oni wszyscy w więzieniu policyjnem. Nieprawdą jest również, jakoby wszystkich uwięzionych zakuto w kajdany.

Corriere di Napole dowiaduje się z wiarygodnego źródła, iż poseł włoski w Belgradzie otrzymał instrukcyę aby zalecił królowi Aleksandrowi jak największe umiarkowanie w rozgrywających się obecnie w stolicy serbskiej smutnych wypadkach.

Konferencya pokojowa odbyła w piątek, jak już wiadomo z depesz, posiedzenie plenarne. Prezes konferencyi baron Staal wyraził podziękowanie cara Mikołaja za kondolencye z powodu śmierci następcy tronu. Pierwszy punkt sprawozdania I. komisyi o rzucaniu pocisków wybuchowych z balonów przyjęto jednogłośnie. Drugi punkt o zakazie używania bomb, zawierających gazy duszące, uchwalono przeciw głosom delegatów Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Do punktu trzeciego, tyczącego się używania nabojów ekspanzywnych, wniósł reprezentant Ameryki, Crozier, poprawkę, popartą przez reprezentanta Anglii, Pauncefote, ażeby zakazano używania nabojów, które powodują niepotrzebnie okrutne okaleczenia, jak n. p. naboje wybuchające i wogóle takie, które przekraczają konieczny cel uczynienia przeciwnika niezdolnym do walki.

Po ożywionej dyskusyi wniósł Whitte (Ameryka) odroczenie tego punktu. Wniosek ten odrzucono 20 głosami przeciw 5 a 17 głosami przeciw 8 postanowiła następnie konferencya, że wniosek Croziera nie ma mieć pierwszeństwa.

W Paryżu umarł senator Chesnelong, jeden z najpoważniejszych postaci stronnictwa legitymistycznego. Urodził się w r. 1820 a zrobiwszy wielki majątek na handlu bydła, oddał się życiu publicznemu najpierw jako mer w swoim miasteczku a następnie deputowany do ciała prawodawczego za Napoleona III. Po upadku cesarstwa Chesneling wybrany do Izby deputowanych, zajął stanowisko nieprzychylne republice, wywieszając wszędzie biały sztandar legityzmu; należał on także do owej deputacyi do Frohsdorf do hr. Chamborda, aby go nakłonić do czynnego wystąpienia jako pretendent. Przed laty kilkunastu Chesneling przeszedł do senatu, gdzie również pozostał wierny swoim ideałom politycznym i religijnym.

Rząd hiszpański cofnął się ostatecznie przed opozycyą. Prezydent gabinetu Silvela zawiadomił kortezy, że cofa budżet aż do jesieni i że będzie próbował poczynić oszczędności na 30 milionów pesetas.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 24 lipca. (*Dep. pryw. telefonem*). JE. książę biskup krakowski ks. Puzyna udzielił wczoraj w niedzielę, 23 b. m. w kościele OO. Misyonarzy na Stradomiu święceń kapłańskich 11 słuchaczom 4 roku św. Teologii, oraz 7 zakonnikom.

Kraków, 24 lipca. (*Dep. pryw. telef.*) Komisya międzynarodowa dla regulacyi Wisły i Sanu wyjechała dziś o godz. 8 z rana statkiem parowym w dół Wisły.

Kraków, 24 lipca. (*Dep. pryw. telef.*) Zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego krakowskiego pod przewodnictwem Andrzeja hr. Potockiego, przy współudziale radcy Dworu p. Struszkiewicza, jako komisarza rządowego, zajmowało się wnioskiem naglącym p. Hermana Czecza, postawionym w sprawie niesienia pomocy ludności rolniczej, dotkniętej klęską powodzi i w będącej z tą sprawą w związku kwestyą regulacyi Wisły.

P. Stefan Konopka referował o obradach odbytej dnia poprzedniego konferencyi w przedmiocie produkcyi w kraju doborowych nasion do siewu. W konferencyi tej brał udział jako delegat Wydziału krajowego prof. Ignacy Szyszyłowicz. Uchwalono szereg postulatów, zmierzających do podniesienia kultury łąk i pastwisk.

Na wniosek p. Kleckiego uchwalono udać się do Wydziału krajowego z prośbą o utworzenie szkoły mleczarstwa w okręgu krakowskim.

Stypendyum o rocznych 400 zł. na kształcenie się w nabyciu wykształcenia w zakresie rachunkowości gospodarczej otrzymał p. Karol Turski z Dydiatycz.

Delegatem Towarzystwa do ankiety giełdowej wybrano p. Hermana Czecza.

Jako delegatów w sprawie wystawy rolniczej, która otwartą będzie w dniu 18 sierpnia w Nowym Targu, wybrano pp. Konopkę, Rutowskiego i Sandoza.

Kraków, 24 lipca. (*Dep. pr. telef.*) Jazda rozstawna centralnego związku kolarzy czeskich w Pradze i zarządu oddziałów kolarskich Towarzystw sokolich w okręgu krakowskim, na przestrzeni Praga czeska-Kraków, zakończyła się wczoraj, w niedzielę, o godzinie 6 po południu. Celem jazdy było przebycie w jak najkrótszym czasie, t. j. około 21 godzin, przestrzeni Praga-Kraków, wynoszącej 502 kilometrów. Na przestrzeni od Pragi do Krakowa w odstępach 10-kilometrowych rozstawione były stacye kolarskie, z których jeźdźcy podawali od stacyi do stacyi depeszę prezydenta Pragi dr. Podlipnego do prezydenta m. Krakowa p. Friedleina. Wczoraj o godzinie 5 minut 45 po południu kolarze krakowscy, którzy mieli ostatnią stacyę o 10 kilometrów od Krakowa, pp. Podczaski i Kowalewski wręczyli prezydentowi p. Friedleinowi depeszę od dr. Podlipnego, zawierającą życzenia z powodu ponownego wyboru p. Friedleina na urząd prezydenta miasta.

Kraków, 24 lipca. (*Dep. pryw. telef.*) Wiec słowiański w Krakowie, przygotowany na sierpień przez komitet, na czele którego stał adw. dr. Dobija — został zaniechany.

Kraków, 24 lipca. (*Dep. pryw. telefonem*). Zmarł tu Stanisław Rehman, członek Rady miejskiej oraz Izby handlowej i przemysłowej, przeżywszy lat 61. Należał do grona założycieli ogniowej straży ochotniczej w Krakowie a zabiegom jego należy też zawdzięczać powstanie parku krakowskiego.

Wiedeń, 24 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radców skarbowych dr. Kazimierza Łuczkiewicza i dr. Franciszka Turek-Niewiadomskiego starszymi radcami skarbowymi prokuratoryi skarbu we Lwowie, oraz radcę skarbowego Walerego Olszewskiego starszym radcą skarbowym *extra statum* w etacie lwowskiej krajowej Dyrekcyi skarbowej.

P. Minister skarbu zamianował sekretarzy prokuratoryi skarbu dr. Juwenala Rozwadowskiego, dr. Zdzisława Dziubińskiego, dr. Wiktora Hamerskiego i dr. Włodzimierza Orskiego, radcami skarbowymi w etacie lwowskiej prokuratoryi skarbowej.

Dalej zamianował P. Minister skarbu: poborcę głównego urzędu podatkowego we Lwowie Wikt. Rosenfelda kontrolorem kraj. kasy filialnej w Krakowie; kontrolora głównego urzędu podatkowego Władysława Nawratila poborcą głównego urzędu podatkowego w lwowskim okręgu służbowym.

P. Minister rolnictwa zamianował, w etacie jurydyczno-administracyjnych urzędników dyrekcyi domen i lasów, sekretarza Artura Müllera we Lwowie radcą administracyjnym, a adjunkta Jana Falkowskiego sekretarzem.

Wiedeń, 24 lipca. Jak donosi *Wiener Allg. Montags Zeitung*, austro węgierski poseł w Belgradzie zaraz po pierwszych aresztowaniach z powodu zamachu na Milana, zwrócił się w drodze ustnej do rządu serbskiego z radą, aby zachował umiarkowanie.

Praga, 24 lipca. *Narodni Listy* donoszą z Wiednia, że minister skarbu dr. Kaizl, czyniąc zadość życzeniu austryackiego Towarzystwa urzędników, zniósł kaucye dla urzędników. Kaucye zdeponowane zostaną urzędnikom zwrócone w 2 do 3 latach.

Pola, 24 lipca. W kanale Curzola pod wyspą Torcola zaszedł wczoraj na łodzi torpedowej „Adler" wybuch, kotła przyczem chorąży okrętowy Grabmayer i 4 ludzi załogi okrętowej ponieśli śmierć a 2 ludzi ciężkie rany. Łódź torpedowa ciężko uszkodzona.

Pola, 24 lipca. Uszkodzony w skutek eksplozyi kotła torpedowca „Adler" został przeniesiony na ląd w porcie Lesina. Zwłok trzech zabitych przy eksplozyi dotychczas nie odnaleziono.

Berlin, 24 lipca. Poranne dzienniki donoszą, iż podczas wczorajszej burzy wydarzyła się na terenie cyklistów w Charlottenburgu katastrofa, w której 3 osoby zostały zabite, a 4 ciężko ranne. 16 osób odniosło lekkie obrażenia ciała.

Petersburg, 24 lipca. Z polecenia cara zawiadamia minister oświaty, że wszyscy studenci uniwersyteccy, którzy brali udział w ostatnich zaburzeniach, otrzymają przebaczenie. Część ich może już z rozpoczęciem najbliższego roku szkolnego, część zaś w sierpniu 1900 roku podjąć na nowo przerwane studya.

Belgrad, 24 lipca. Zupełnie bezzasadną jest wiadomość dzienników zagranicznych o dymisyi gabinetu.

Rzym, 24 lipca. Do *Agencyi Stefanicgo* donoszą z Waszyngtonu: Amerykański sekretarz stanu Hay zawiadomił sekretarza ambasady włoskiej Vinciego, że rząd Stanów Zjednoczonych postara się o to, aby w sprawie godnego ubolewania zajścia w Tallulah, (gdzie tłum rzucił się na Włochów i 5 z nich powiesił), stało się zadość sprawiedliwości i względom międzynarodowym.

Haga, 24 lipca. Trzecia komisya konferencyi pokojowej przedyskutowała już zupełnie projekt w sprawie załatwiania w drodze pokojowej międzynarodowych zatargów. Komisya przyjęła jednogłośnie ów projekt i na tem zakończyła swe prace. Zamknięcie konferencyi pokojowej nastąpi we czwartek lub sobotę.

Waizen, 24 lipca. Zmarł tutaj biskup Konstanty Schuster w wieku lat 82.

Paryż, 24 lipca. *Petit Bleu* donosi, że radca ambasady francuskiej w Berlinie De la Roche otrzymał wezwanie do prokuratoryi.

Paryż, 24 lipca. Na sobotniej radzie gabinetowej oświadczył minister kolonij, że departament jego nie wie nic o tem, jakoby kiedykolwiek wysłano depeszę do Dreyfusa, tyczącą się jego żony. Następnie minister rolnictwa zwrócił uwagę na rokowania, toczące się w sprawie zawarcia konwencyi handlowej ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej i wskazał na konieczność zawarowania przytem interesów rolniczych Francyi. Minister handlu Millerand dał w tej mierze bardzo zadowalniające i uspokajające oświadczenie.

Paryż, 24 lipca. Dzienniki *Aurore* i *Matin* uważają za rzecz pewną, że proces w Rennes rozpocznie się dnia 7 sierpnia i trwać będzie dni 10.

Wedle *Siècle* i *Eclair*, głośna rzekoma depesza gratulacyjna cara do ks. Ludwika Napoleona jest falsyfikatem.

Rennes, 24 lipca. Quesnay de Beaurepaire przybył tu ze swoim sekretarzem. Czy go powołał komisarz rządowy, niewiadomo.

Madryt, 24 lipca. W Izbie deputowanych oświadczył minister spraw wewnętrznych, że rząd ukarałby surowo arcybiskupa Sevilli, gdyby tenże odważył się spiskować. Minister zapewnił zarazem, że doniesienia o manifestacyach w Barcelonie są przesadne.

Barcelona, 24 lipca. Wczoraj wieczorem z okazyi uroczystości urządzonych na cześć marynarzy francuskich zaszły znowu groźne zaburzenia. Policya była zmuszoną wystąpić i przywrócić porządek z użyciem białej broni.

Konstantynopol, 24 lipca. Z powodu naruszenia granicy ze strony rossyjskiej, władze tureckie nie przepuszczają z powrotem Ormian, którzy udali się do Rossyi na roboty polne. Ormiański patryarcha poczynił z tego powodu przedstawienia u Porty.

Waszyngton, 24 lipca. Minister wojny generał Alger wniósł prośbę o dymisyę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 lipca 1899. Giełda poranna (*Vorbörse*) godzina 10 min. 30. Marki 58·92, Renta majowa 100·65, Węgierska renta koronowa 96·55, Kredyty 383·50, Węg. kred. 387·50, Anglobank 151·75, Union 311·50, Bankverein 273·—, Länderbank 2[illegible]·—, Staatsbany 344·25, Lombardy 75·25, Elbethal —·—, wykup. Fabryka broni —·—, Akcye tytoniowe 142·—, Alpiny 242·50, Rima Muranyi 314·75, Prager Eisen 1340.—, Losy tureckie 63·20, Ruble (Event.) 126·75, 4-prc. galicyjskie krajowe listy zastawne 96·30, 4-prc. galicyjska krajowa pożyczka 98·—. Akcye gal. Banku hipotecznego —·— Tendencya silna.

Wiedeń, 24 lipca 1899. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 383·25, Akcye węg. zakł. kredyt. 387·25, Akcye Anglobanku 151·50, Akcye Unionbanku 311·25, Akcye Banku dla krajów koronnych 240·25, Akcye Bankvereinu 274·—, Akcye Bodenkredit 458·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 346·—, Akcye kolei południowej 75·—, Akcye tramwayowe 478·—, Akcye kolei Elbethal 259·50, Akcye kolei północnej 324·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 287·25, Akcye Alpine 241·60, Akcye Rima Muranyi 314·75, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1336·—, Akcye fabryki broni —·—, Akcye tureckie tytoniowe 234·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·70, Renta majowa 100·75, Austryacka renta koronowa 100·20, Węgierska renta koronowa 96·50, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·50, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·—, 4 prc. Obligacye propinacyjne 97·80, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 96·—, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 93·75, Losy tureckie 63·10, Marki 58·40, Rubel 126·75. Lombardy —·—.

Berlin, 24 lipca 1899. (*Vorbörse*): Akcye kredytowe 239·60, Disconto Gesellschaft 197·—. Tendencya: spokojna.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct w dnie powszednie 30 ct — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piatek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 24 lipca 1899.

	płacą walutą austr. zł. ct	żądają walutą austr. zł. ct.
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w	371 —	377 —
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	200 —	201 —
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	— —	— —
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210 70	212 50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	286 —	289 -
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	— —	200 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	255 —	258
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 złr.	208 —	215 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 30	111 —
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100 —	100 70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96 50	97 20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100 50	101 20
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 50	98 20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	97 50	98 20
4% los w 56 lat	95 60	96 30
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98 10	98 80
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 25	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	102 —	— —
„ „ 4½% (3em.)	100 50	101 20
Kolej. „lokalne” dtto 4% po 200 kr.	97 50	98 20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104 —	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	96 90	97 60
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	93 90	94 60
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	26 75	28 —
„ Stanisławowa	55 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 65	5 75
20 frankówka	9 52	9 62
100 rubli rosyjski srebrny	1 22	1 27
100 „ „ papierowych	126 80	127 80
100 marek niemieckich	58 70	59 15

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 lipca 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	100.65	100.85
luty-sierpień	100.50	100.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.30	100.50
kwiecień-październik	100 30	100 50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	170.75	171.75
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.—	140. -
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	158.—	155.50
„ „ 1864 po 100 zł.	194.75	195.75
„ „ 1864 po 50 zł.	194.75	195.75
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	146.75	147.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.25	119.45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.20	100.40
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	— —	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	116.—	116.90
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	125.—	126.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.35	99.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.20	212.-
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98.50	99.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	93.60	99.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	96.35	97.35
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.20	99.—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	97.70	98.70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	—.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.05	119 25
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96.55	96.75
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.30	100.45
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.25	139.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.50	161.50
„ „ „ za 50 zł.	160.50	161 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94.70	95.70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	129. -	130.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	108.70	109.70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	96.60	97.60
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc	103. -	—.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „200 kor. 4 pr.	96.—	97.—
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.80	98.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	93.75	94.20
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	35.50	36.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	63.05	63.55
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	101.25	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	97.—	98.—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	121.—	122.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.25	118.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.50
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	97.50	97.90
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.30	98.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.50	95.85
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.25	100.75
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	100.75
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr / „ „ „ 50 lat los. 4 pr	99.80	100 80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.50	108.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	112.50	113.50
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99.—	99.70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.70	100.70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99.60	100.10
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	89.—	90.—
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.60	98.60
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107.20	108.20
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	107.50	108.50
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	96 40	97.40
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	7.40	8.—
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	197.—	198.—
Clary 40 zł. mk.	67.—	67.75
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	160.—	165.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.70
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.50	24 25
Palffy 40 zł. mk.	64.75	65.75
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20 90	21.60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.70	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	84.25	85.25
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.75	28.50
St. Genois 40 zł. mk.	83.35	84.35
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	172.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	150.50	151.50
Peszt. banku handl. 500 zł	1419.—	1423. -
Zakł. kred. dla handlu i przem.	382 50	3 [illegible].—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	387.25	387.75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	732.50	737.50
Gal. banku hipot. 200 zł.	372.50	374.50
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	201.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	240.—	240.50
„ Austro-węg. 600 zł.	911.50	913.50
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	311.—	312. —
Czesk. banku związk. 100 zł	133.50	134 —
Zivnostenska banka 100 zł.	132.50	133 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	205.—	210.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	142.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3250.—	3260.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	287.25	287.60
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	213.—	215.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	395.—	397.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	365.50	367.50
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	400.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	241.25	241.75
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1338.—	1341.—
Schodnicy 500 kor.	875 —	877 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	141.75	142.75
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	180.—	183.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.90	59.—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.60	120.70
Paryż za 100 fran.	47.82	47.87
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.45	44.55
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.57	47 62
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.68	5.70
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.77	11.81
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.90	58.97
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.45	44.55
Ruble	1.26 —	1.27 —

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 16|99 1 (5403 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wdrażając w myśl art. 73 ust. weksl. postępowanie amortyzacyjne wzywa posiada za weksla z daty Kraków 15 listopada 1898 na kwotę 133 zł. 20 ct. w. a. opiewającego płatnego w Krakowie dnia 1 kwietnia 1899 zaakceptowanego przez Markusa Glücksmana, przez Mosesa Sonnenscheina, by takowy przed upływem dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej tem pewniej w tut. sądzie okazał, ileże po bezskutecznym upływie powyższego terminu powołany weksel na ponowne żądanie Stowarzyszenia kupców dla przestrzegania wspólnych interesów w Krakowie za umorzony uznany zostanie.

Kraków, dnia 15 czerwca 1899.

L. cz. 2433|99 (5403 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ferdynanda Kalksteina, że ustanowiono dlań adw. dr. Kołodziejczyka w Krakowie kuratorem celem doręczenia mu rezolucyi c. k. sądu powiatowego w Krakowie z 24 kwietnia 1899 l. czyn. E. XIV 85/99 2, którą na żądanie Ignacego Wałka dozwolono egzekucyi przez przekazanie do ściągnięcia części wierzytelności 4000 zł. zaintabulowanej na rzecz Ferdynanda Kalksteina na 3|8 częściach realności pod l. k. 63 dz. IV w Krakowie Jakóba Teofila Stanisława 3 im. Podczaskiego własnych, a to na zaspokojenie pretensyi Wałka Ignacego w kwocie 80 zł. i 18 zł. 37 ct. w. a. z pn. jak również celem doręczenia tus. uchwały z 20 maja 1899 l. cz. 1879|99 powyższą rezolucyę wykonującej.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VII.

Kraków, dnia 22 czerwca 1899.

L. cz. Cw. 1212/99 1 (5417)

Przeciw Chaimowi Wahl, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Michała Halperna w Stanisławowie pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 200 zł. i 200 zł. l. cz. 1212/99 1.

Na podstawie pozwu tego wydanym został dnia 3 czerwca 1899 przeciw Chaimowi Wahl nakaz zapłaty sumy 200 zł. i 200 zł a. w. z pn.

Celem strzeżenia praw pozwanego Chaima Wahla, ustanawia się p. adw. dr. Michała Fischlera w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Chaima Wahla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.

Stanisławów, dnia 3 czerwca 1899.

L. cz. IV 397/97-98 2 (5437 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie oddział II w sprawie spadkowej po śp. Romanie Blaseckim ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Jwana Blaseckiego kuratorem Stefana Susaka z Chlebyczyna polnego i doręcza kuratorowi uchwałę z 18 czerwca 1898 l. cz. IV 397/97 98 1 dla Iwana Blaseckiego przeznaczoną.

Zabłotów, 6 listopada 1898.

L. cz. C. III. 182/99 1 (5629)

Nieobjętym masom spadkowym śp. 1 Ignacego Honkiera, Terezyi Honkisz i Tekli zam. Handzlik z Kóz w. Michała i Maryi małż. Sporyszów z Kóz w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Białej przeciw nieobjętym masom spadkowym Ignacego Honkisza, Terezyi Honkisz i Tekli zam. Handzlik z Kóz o uznanie własności realności lk. 180 w Kozach i wystawienie deklaracyi intabulacyjnej ma być doręczoną uchwała z dnia 25 czerwca 1899 r. liczba czynności C. III 182|99 1, którą wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 13 lipca 1899 r. o godzinie 9 rano w sali rozpraw Nr. 17 II. piętro.

Ponieważ niewiadomo które osoby do rzeczonych mas spadkowych należą i gdzie przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dr. A. Plessnera adwokata w Białej.

Tenże kurator zastępywać będzie rzeczone nieobjęte masy spadkowe w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one same w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biała, dnia 25 czerwca 1899.

L. cz. IV 1232|97 5 (5530 1—3)

Do spadku po Ahafii vel Hasi Biławka zmarłej dnia 1 listopada 1897 w Kołpcu bez rozporządzenia ostatniej woli konkurują Jać i Anna Biławka z ustawy.

Wzywa się ich z miejsca pobytu nieznanych by do 1 roku wniosły do spadku oświadczenie bo spadek przyznanym będzie po upływie tego czasu, oświadczonym spadkobiercom i dla nich ustanowionym kuratorem Jaciem Biławką

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, dnia 4 czerwca 1899.

L. cz. IV 113|91 2 (5529 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomą z życia i z miejsca pobytu Perlę Heiden zam. Weiss, że celem doręczenia tus. uchwały z dnia 31 marca 1895 l. 2682 ustanowił kuratora w osobie Mojżesza Jageta.

Bóbrka, dnia 13 stycznia 1898.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz E. 106/99 (5) (5649 3—3)

Na żądanie Majera Herscha Sigala kupca w Radziechowie odbędzie się dnia 25 sierpnia 1899 o godz 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali rozpraw I licytacya 3/24 nieoddzielonych części ciała hipotecznego, objętego wykazem hipot. l. 454 ks. gr. gminy Radziechów wraz z 3/24 częściami przynależności składających się z inwentarza żywego i narzędzi gospodarczych.

Część nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 333 zł. 75 ct. przynależności zaś na 12 zł. 45 ct.

Najniższa cena wynosi 230 zł. 86 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 5 czerwca 1899.

L. cz. E. 289/98 (25) (5363 3—3)

Na żądanie austr. central. Banku kredytowego ziemskiego w Wiedniu, zastąpionego przez p. adw. dr. Kwiatkowskiego we Lwowie odbędzie się dnia 7 września 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 we Lwowie licytacya majętności Zubówmosty z Ignacówką i Różanką położonych w powiecie Żółkiewskim, objętych lwh. 505 ks. gr. tut. Sądu dla w. p., bez przynależności, gdyż ich nie ma.

Nieruchomość Zubowmosty z przyległościami wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 163335 zł. 70 ct.

Najniższa cena wynosi 108891 zł. 80 ct. aw., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby do hipoteki po dniu dzisiejszym weszli, lub którymby edykt licytacyjny wcześnie doręczonym być nie mógł, ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Dobrzańskiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 24 czerwca 1899.

L. cz. E. 584/98 (3) (5687 3—3)

Na żądanie Ołeksy Turko i tow., rolników w Czernilawie, odbędzie się dnia 22 sierpnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności, objętych wykazami hipotecznymi gminy Czernilawa l. 315, 490 i 501, tudzież połowy realności Arona Ungara własnej, wykaz hipoteczny L 254 gminy Czernilawa.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 586 zł.

Najniższa cena wynosi 390 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworów, dnia 17 maja 1899.

L. cz. E 437/98 (2) (5719 2—3)

Na żądanie p. Jakóba Ruszakieewicza odbędzie się dnia 2 sierpnia 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11. licytacya realności lwh 185 ks. gr. gm. kat. Mościska objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarskich.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 373 zł., wraz z przynależytościami.

Najniższa cena wynosi 248 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 22 czerwca 1899.

L. cz. E. 356/98 (3) (5715 2—3)

Na żądanie egzekwenta Jakóba Muntera w Wielkich oczach, odbędzie się dnia 14 sierpnia 1899 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya połowy realności lwh. 146 gm. kat. Wielkie oczy objętej dłużnika Salamona Haubena (syna Judy) względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 100 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 50 zł. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 4 lipca 1899.

L. cz. E. 316/99 (2) (5729 2—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 24 sierpnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 439 ks. gr. gr. gm. kat. Wieliczka objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z okien, drzwi, balkonu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8000 zł. przynależności zaś na 221 zł.

Najniższa cena wynosi 4110 zł. 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 5 czerwca 1899.

L. cz. E. 1506/98 (4) (5735)

Dnia 22 sierpnia 1899 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacya realności w Średniej wsi wyk. hip. L 331.

Realność oceniono na 285 zł.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi 190 zł.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lisko, dnia 6 lipca 1899.

L. cz. E. 511/99 (7) (5753)

Na żądanie Frimety Sternklar z Buczacza odbędzie się dnia 1 sierpnia 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV. w Buczaczu, licytacya 1/9 niewydzielonej części realności Jana Waltucha wyk. hip. 502 gminy Buczacz objętej.

Jedna 1/9 część nieruchomości tej wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 518 zł. 1 ct.

Najniższa cena wynosi 259 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 30 czerwca 1899.

L. cz. E. 495/99 (4) (5755)

Na żądanie Józefa Bergmana w Buczaczu, odbędzie się dnia 7 sierpnia 1899 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Buczaczu licytacya niewydzielonej połowy realności wyk. hip. 663 gminy Buczacz objętej.

Połowa tej nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 254 zł.

Najniższa cena wynosi 127 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 30 czerwca 1899.

G. Zl. E. 512/99 (5) (5754)

Auf Betreiben der Firma E. Bloch & Söhne vertreten durch Adv. dr. Albert Löwenthal in Brünn findet am 1 August 1899 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. IV. in Buczacz die Versteigerung der Realität in Nowosiółka, E. Z. 608 statt.

Die zur Versteigeruug gelangende Liegenschaft ist auf 70 fl. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 46 fl. 67 kr., unter diesem Betrage findet kein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 4., während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens, werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht, Abth. IV.
Buczacz, am 1 Juli 1899.

L. cz. E. 189/99 (2) (5682 3—3)

Dnia 2 sierpnia 1899 o godzinie 9½ przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 licytacya realności whl. 242 gminy Frysztak, Szyji i Małki Kornów własnej, wraz z przynależytościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5786 zł., przynależności na 100 zł.

Najniższa cena wynosi 2593 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Odnoszące się do tej licytacyi dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, 17 lipca 1899

L. cz. E. 89/99 (5) (5683 3—3)

Dnia 27 lipca 1899 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 licytacya realności whl. 328 gminy Frysztak, masy spadkowej śp. Anny Dymnickiej własnej, wraz z przynależytościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 191 zł., przynależności na 33 zł.

Najniższa cena wynosi 140 zł., poniżej tej ceny nie sprzeda się.

Odnoszące się do tej licytacyi dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 17 lipca 1899.

L. cz. E 38/98 (8) (5760)

W skutek uchwały z dnia 25 maja 1899 liczba czynności E. 38/98 (8), sprzedane będą dnia 12 i 13 sierpnia 1899 o godzinie 9 rano Żabokrukach w drodze publicznej licytacyi sprzęty domowe, krowy, powozy, sanie, uprzęrze, ubrania męzkie, stoły, umywalnie i t. p.

Przedmioty te można oglądać w Żabokrukach u zobowiązanego p. Tobiasza Schwarza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Obertyn, dnia 25 maja 1899.

L. cz. E. 188/99 (5757)

Dnia 23 sierpnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya 30/200 części realności whl. 79 w Raszkowie wraz z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 927 zł. 50 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 116 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Horodenka, dnia 28 czerwca 1899.

L. cz. E. 355/99 (2) (5730 1—3)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez dr. Wilhelma Dadlera, adwokata w Krakowie, odbędzie się dnia 25 sierpnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 118 ks. gr. gm. kat. Mietniów objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 80 zł.

Najniższa cena wynosi 53 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 6 czerwca 1899.

L. 5712 5053 4—4)

OBWIESZCZENIE.

Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że gmina miasta Podgórza wydzierżawi w drodze licytacyi publicznej na lat pięć począwszy od 2 stycznia 1900 do 2 stycznia 1905 prawo propinacyi, tudzież prawo poboru opłat gminnych od trunków propinacyjnych.

Pisemne, należycie ostemplowane i opieczętowane oferty można wnosić do dnia 31 lipca 1899 do godziny 12 w południe do Prezydyum Magistratu.

Wadyum wynosi 4462 zł. Licytanci obowiązani są dołączyć do oferty kwit na złożone wadyum.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Magistracie, można je także tu nabyć za zwrotem kosztów druku.

Z Magistratu miasta Podgórza
dnia 26 czerwca 1899.

Konkursa.

L. cz. do Prez. 7099 4/99 (5743 1—3

KONKURS.

Przy Sądzie powiatowym w: a) Mielcu, b) Podgórzu, c) Rozwadowie i d) Żmigrodzie są do obsadzenia posady kancelistów sądowych.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów sądowych wnosić należy do 25 sierpnia 1899 do Prezydyum sądu: ad a) obwodowego w Tarnowie, ad b) krajowego w Krakowie ad c) obwodowego w Rzeszowie ad d) obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 19 lipca 1899.

L. 68.390/II (5768 1—3)

KONKURS.

Na posady expedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

a) w Grębowie powiatu Tarnobrzeskiego,

b) w Czarnej obok Ustrzyk dolnych powiatu Liskiego i

c) we Lwowie 13 przy ulicy Leona Sapiehy i Śniadeckich za kontraktem służbowym i kaucyą dla Grębowa i Lwowa 13 po 300 zł., zaś dla Czarnej 200 zł.

Pobory dla Grębowa:

Płaca rocznych 300 zł.

ryczałtu kancelaryjnego 80 zł.

i wynagrodzenie 740 zł. za codzienną jazdę posłańcą do Tarnobrzegu i napowrót.

Dla Czarnej:

Płacę rocznych 150 zł.

i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

Dla Lwowa 13:

Płacą rocznych 300 zł.

ryczałtu kancelaryjnego 80 zł i dodatek na mieszkanie przy otwarciu urzędu oznaczyć się mającego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 7 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 17 lipca 1899.

L. cz. ad Praes. 10820 4 E.|99 (5690 2—2)

Odnośnie do ogłoszonego w Nr. 165 Gazety Lwowskiej konkursu, oznajmia się, iż konkurs na posadę urzędnika wykonawczego przy Sądzie krajowym we Lwowie z dniem 25 sierpnia 1899 upływa.

We Lwowie, dnia 17 lipca 1899.

L. 2334 (5617 2—2)

Dnia 15 sierpnia 1899 upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na 1 posadę dozorcy więziennego pierwszej i ewentualnie 2 posad drugiej klasy w c. k. zakładzie karnym w Stanisławowie wedle konkursu w Gazecie lwowskiej z dnia 22 b. m. Nr. 165 rozpisanego.

C. k. Dyrekcya zakł. karnego dla mężczyzn.
Stanisławów, dnia 15 lipca 1899.

L. cz. Prez. 364 6/99 (5680 3—3)

Dyetaryusz obznajomiony z manipulacyą znajdzie przy tutejszym sądzie z dniem 1 sierpnia umieszczenie. Płaca 27 zł. miesięcznie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dukla, dnia 16 lipca 1899.

(5374 2—2)

KONKURS.

Gmina miasta Ciężkowice (powiatu Grybów) ogłasza konkurs na posadę kancelisty względnie rewizora policyi z roczną płacą 240 zł. a. w.

Kandydaci, którzy już zajmowali lub zajmują posady przy urzędach miejskich, mają pierwszeństwo. Obsadzenie nastąpi prowizorycznie, poczem nominat, gdy się okaże uzdolnionym, stabilizowanym zostanie.

Podanie, zaopatrzone odpowiednimi alegatami z udowodnieniem wieku nieprzekraczającego lat 40, wnosić należy do Urzędu miejskiego w Ciężkowicach w czasokresie sześciu tygodni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“.

Ciężkowice, 9 lipca 1899.

Burmistrz: Górski.

Wyroki prasowe.

Zl. 163 (5664)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nummer 159 vom 11 Juli 1889 der in Berlin erscheinenden Druckschrift: „Vorwärts“ in der Rubrik „Ausland. Oesterreich Ungarn“ enthaltenen Stelle von „Durch derartige“ bis einschließlich „gestaltet werden“ das Vergehen nach §. 300 St G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, gemäß §. 489 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 15 Juli 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nummer 9888 der periodischen Druckschrift: „Deutsche Zeitung“ vom 12 Juli 1899 (Abend-Ausgabe) enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Politische Uebersicht“ in der Stelle von „Die heutige Wählerversammlung“ bis einschließlich „die Absicht der deutschen Abgeordneten“ das Vergehen nach §. 300 und 305 St G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 15 Juli 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 28 vom 13 Juli 1899 der periodischen Druckschrift: „Volksblatt für Stadt und Land“ enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Wer ist verurtheilt?“ in den Stellen I. von „Das Wort Luther's“ bis einschließlich „Mensch leugnen kann“; II. von „Geht die Schonung“ bis einschließlich „historische Thatsache“ das Vergehen nach §. 303 St. G begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. P. O. bestätigt und auf die Vernichtung der saisirten Exemplare nach §. 37 Pr. G. erkannt

Wien, am 15 Juli 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Folge 14 der periodischen Druckschrift: „Freie Deutsche Schule“ vom 15 Heuerts 2012 n. Noreja (Juli 1899) 3 Jahrgang, auf der ersten Seite enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Brüssel und Wien“ und zwar in den Stellen 1. von „Es ist eigentlich“ bis „Staaten gewesen ist“; 2. von „Wie kein anderer“ bis „Stuhles aufzutreten“; 3. von „Belgien gegenüber“ bis „zu schützen“ und 4. von „Was aber hier“ bis „Katolicismus“ das Vergehen nach §. 303 St G. begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt.

Wien, am 15 Juli 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 20 vom 13 Juli 1899 der periodischen Druckschrift: „Solidarität“ enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Der Kampf der Wiener Arbeiter gegen den Wahlrechtsraub der Christlich-Socialen“ in der Stelle von „Ein Ruf genügte“ bis einschließlich „mit dieser Regierung“ das Vergehen nach §§. 300 und 305 St. G. begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 15 Juli 1899.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 10 Juli 1899, Pr. 17/2, die Weiterverbreitung der Nr. 19 der Zeitschrift: „Wahrheit“ vom 7 Juli 1899 wegen des Artikels: „Rundschau“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Juli 1899, Pr. IV. 40, die Weiterverbreitung der Nummer 27, Beilage 1, der Zeitschrift: „Arbeiterwille vom 6 Juli 1899 wegen der Artikel: „§14“, „Das durch die Staatsgrundgesetze gewährleistete Recht“, „Die Auflösung der Grazer Volksversammlung“ und „Der Ausgleich und die Quote“ nach §§. 65 a. und 300 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Juli 1899, Pr. VII. 33, die Weiterverbreitung der Hefte 59 und 60 der ausländischen Druckschrift: „Josephine Willberg, Lebens- und Leidenswege einer edlen Frau“, Roman von Curt von Schmettwitz, Dresden, Druck und Verlag von Rich Herm. Dietrich nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1899, Pr. 116, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift: „La Vertia“ vom 28 Juni 1899 wegen der Artikel: „Ama il prossimo tuo“ und „Gli ebrei in Russia, nach §§. 302 488, 491 und 494 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1899, Pr. 115, die Weiterverbreitung der Nummer 80 der in Rom erscheinenden Zeitschrift: „L'Italia“ vom 24 Juni 1899 nach §. 65 a. St. G. verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Juli 1899 Pr. 117, die Weiterverbreitung der Nr. 159 der Zeitschrift: „Il'Lavoro“ vom 1 Juli 1899 wegen des Artikels: „Le gesta poliziesche“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1899, Pr. 245/2, die Weiterverbreitung der Nr. 26 der Zeitschrift: „Humoristicke listy“ vom 30 Juni 1899 wegen der Artikel: „Z Jindrichova Hradce“ und „No to uz nerikam“ nach §§. 491 und 493 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1899, Pr. 246, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Probuzeni“ vom 28 Juni 1899 wegen des Artikels: „Lidove lazne“ nach §§. 63 und 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863 verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Juli 1899, Pr. 252, die Weiterverbreitung der in Prag erscheinenden Druckschrift: „Delnicka knihovna“ rediguje J. Jelinek, sesit 1 v Praze 1899 Tisk delnicke tiskarny v Praze. Nakladem casopisu „Zare“ wegen der Artikel: „Lobtavskym mucednikum“ und „Tisen tkaleu“ nach §§. 302 und 305 St. G. verboten.

Upadłości.

L. cz. S. 20/98 126 (5744)

Celem powzięcia przez ogół wierzycieli masy konkursowej Sabiny Hocznerowej uchwały co do sposobu spieniężenia wierzytelności do powyższej masy należących, dotąd nieściągniętych, tudzież celem udzielenia zarządowi masy wskazówek co do postąpienia z urządzeniem domowem krydataryuszki, które dotąd z powodu ciążącego na niem prawa zastawu za zaległy czynsz sprzedane nie zostało wyznaczam w biurze mojem pod Nr. 2 audyencyę na dzień 16 sierpnia 1899 o godz. 11 rano, na który wzywam zarządcę masy, krydataryuszkę, wydział wierzycieli, oraz wszystkich wierzycieli z tem, że co na tej audyencyi uchwalonem zostanie, nie może być przez strony zaskarżone ani z tej przyczyny, że w rozprawie nie mogły brać udziału, ani też wzruszone z powodu zaniedbania przez usprawiedliwienie niestawiennictwa.

Kraków, dnia 15 lipca 1899.

Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. cz. L. 1|899 (2) (5671 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. podaje do wiadomości, że nad Mieczysławem Maryanem Leonem 3-im. Dolańskim, urodzonym w Baranowie dnia 7 września 1876 roku przedłuża władzę ojcowską p. Stanisława Dolańskiego poza czas małoletności na czas nieoznaczony.

Rzeszów, dnia 24 czerwca 1899.

L. cz. P. 215/99 (15) (5678 1—3)

Aron Abraham Schneider z Budzanowa uznany umysłowo chorym, kuratorem jest Rubin Gläser z Budzanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, 6 lipca 1899.

L. cz. P. 54|99 (8) (5656 1 -3)

Justynę Nestor uznano umysłowo niedołężną, kuratorem ustanowiono Jacka Olestora z Pieniak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Załośce, 10 czerwca 1899.

L. cz. IV. 75|103 (5) (5650 1—3)

W skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z 10 czerwca 1899 l. cz. VII. 40|76 (1), znosi się kuratelę uchwałą tutejszego Sądu z 22 lipca 1876 l. 3608 nad marnotrawcą Mikołajem Dumańskim zawieszoną.

C. k. Sąd powiatowy.
Radziechów, 22 czerwca 1899.

L. cz. P. 44|99 (6) (5681 1—3)
Paraska Petraszczuk z Jamnej uznaną została głupkowatą a kuratorem jej ustanowiono Andrija Petraszczuka z Jamnej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Delatyn, dnia 14 czerwca 1899.

L. cz. P. 5/98 (7) (5648)
Maryę Masiuk, włościankę ze Smolina, uznaje się marnotrawną i ustanawia się jej kuratorem Iwana Masiuka ze Smolina.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niemirów, 15 lipca 1899.

L. cz. P. 131/99 (4) (5644)
Ryfka Lewita vel Beer uznana za umysłowo chorą, kuratorem jest Izrael Granik z Liska.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lisko, dnia 12 lipca 1899.

L. cz. L. 4/99 (4) (5633 1—3)
Jadwiga Machnicka z Dębicy uznaną została za umysłowo niedołężną.
Kuratorem dla niej ustanowiono ks. Stanisława Dylskiego, proboszcza w Brzesku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 12 lipca 1899.

L. cz. L. 6|99 (4) (5632 1—3)
Jan Dudziak z Delawy marnotrawca. Kurator Karol Kolendowski.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, 31 maja 1899.

L. cz. L. 7/99 (4) (5631 1—3)
Dla umysłowo chorego Franciszka Prochaski z Brzozowa ustanawia się kuratorem p. Konstantego Charzewskiego w Brzozowie.
Brzozów, 8 czerwca 1899.

G. Zl. L. 2|99 (5) (5628 1—3)
Vom k. k. Bezirksgerichte in Biala wird bekannt gemacht, dass über Karl Bogusch, Kaufmann in Biala, die Curatel wegen Irrsinn verhängt und der Herr Moritz Bock, Kaufmann in Biala, zum Curator desselben bestellt worden ist.
K. k. Bezirksgericht, Abtheilung I.
Biala, am 30 Juni 1899.

L. cz. P. 116/99 (4) (5721 1—3)
Dla umysłowo chorej Chaji Zuckerkandel z Podhajec, ustanowiono kuratora Majera Pipera z Podhajec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 22 maja 1899.

L. cz. P. 63|99 (7) (5758 1—3)
Jędrzej Lipień z Kasinki małej uznany umysłowo chorym, kuratorem ustanowiony Jędrzej Wróbel z Kasinki małej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 8 lipca 1899.

L. cz. X. 371/97 (7|X.) (5625 1—3)
Süssle Brachfeld uznano umysłowo chorą, kuratorem jest Abraham Jakób Lednitzer.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Kraków, 23 maja 1898.

L. cz. L. 1/99 (7) (5732)
Dla Maryanny Zyzak Nr. 45 z Trzebini za marnotrawną uznanej ustanawia się kuratorem Jana Kozła (taksatora) z Trzebinii.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żywiec, dnia 11 lipca 1899.

L. cz. P. 13/99 (10) (5720)
Podaje się do publicznej wiadomości, że Sebastyan Kuryś z Kamienia został uznany marnotrawcą.
Kuratorem dla niego ustanowiono Wawrzyńca Pieroga z Kamienia.
Nisko, dnia 1 marca 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 4|98 6 (5303 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach jako władza spadkowa ogłasza, że 12 kwietnia 1893 zmarli w Lutowiskach Gittla Weinig i jej nieślubny syn Tobiasz Weinig.
Wzywa się spadkobierców domniemanych, aby w przeciągu roku od 3go ogłoszenia tego edyktu zgłosili się i prawa swe do spadku wywiedli, inaczej spadek ten jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa będzie wydany.
Lutowiska, dnia 16 października 1898.

L. cz. C. I 52|99 1 (5309 3—3)
Przeciw Michałowi Cudzile i spólnikom z Golców, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez Tomasza i Maryannę Pawesków z Mostków pozew o 150 zł. w. a.
Celem strzeżenia praw Michała Cudziły, ustanawia się pana Marcina Cudziłę w Golcach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Michała Cudziłę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, dnia 22 czerwca 1899.

K. cz. T. 18/99 1 (5439 3—3)
C. k. Sąd krajowy cyw. oddział VII. we Lwowie na prośbę Matyldy Schaff, prywatyzującej we Lwowie zamieszkałej, na dn. 29 kwietnia 1899 l. T. 18/99 1 wniesioną, wdrażając w myśl art. 73 ust. weksl. postępowanie amortyzacyjne, wzywa posiadacza rzekomo zagubionego weksla z daty Lwów 28 stycznia 1896 na 1000 zł. a. w. opiewającego, w 3 miesiące od daty wystawienia płatnego, do Mojżesza Markusa Philippa we Lwowie adresowanego i przez Mojżesza Markusa Philippa podpisanego, ażeby w przeciągu dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej, weksel ten Sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył względnie swe prawa do niego wykazał, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten na ponowne żądanie proszącej za umorzony zostanie uznany.
Lwów, 2 maja 1899.

L. cz. Cw. 1071, 1075 1097/99 2 (5450 3—3)
Przeciw Lipce Hermanowej, po raz ostatni zamieszkałej w Kołomyi, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do tut. sądu przez Kasę oszczędności m. Kołomyi trzy pozwy wekslowe o zapłacenie 2250 koron, 3000 koron i 1440 koron.
Celem strzeżenia praw Lipki Hermanowej, ustanawia się p. adw. dr. Zipsera w Kołomyi kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 10 lipca 1899.

Ч. Т. 4|99 1 (5319 2—3)
Посідателя квита ц. к. Головного Уряду податкового в Золочеві з дня 26 падолиста 1895 р. до арт деп. пол. 144|95 р. на книжечку гал. каси ощадности з дня 15 падолиста 1895 р. ч. 55.879 на кваоту 35 зл. взиває ся, щоби в протягу одного року по оголошеню того едикту квит той тутейшому судови предложил и свои права до такового виказал, в противном бо случаи квит той буде узнаним яко амортизований.
Ц. к. Суд окружний Отд IV.
Золочев, 6 Юня 1899.

L. cz. E. 422/99 (1) (5487 2—3)
W postępowaniu licytacyjnem powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw Szeindli Horowitz, Herschowi Izakowi 2 im. Hochdorf i Lei Orling o 104 zł. 92 ct, ustanawia się celem strzeżenia praw wierzycieli Tadeusza Urbańskiego, Alojzy z Terleckich Galuszka, Ignacego Terleckiego jakotéż wszystkich innych osób interesowanych, którym niniejszej uchwały lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu później wydanej, bądź wcale nie, bądź w należytym czasie doręczyć by nie można kuratorem pana dr. Józefa Flakowicza adw. w Sanoku.
Rzeczą jest kuratora, te osoby dla których go ustanowiono w powyższem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępować dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienią, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 27 kwietnia 1899.

L. cz. A. 162/99 (2) (5458 2—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w sprawie spadkowej po Jakóbie Wolickim zmarłym 4 maja 1859 w Gumniskach fox bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia ustanowiono dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryanny z Wolickich Liszajowej rezolucyą z dnia 11 maja 1899 A. 162/99 1 kuratorem Michała |Donata z wezwaniem, aby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu bądź osobiście, bądź też przez pełnomocnika do spadku tego deklaracyę wniosła, gdyż inaczej pertraktacya z powyż dla niej ustanowionym kuratorem i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 7 czerwca 1899.

L. 890 (5700 1—3)

OGŁOSZENIE.

Dnia 3 bm podczas targu w Myślenicach pozostawiono tutaj bryczkę, a przy niej klacz sierci kasztanowatej, biało znaczoną, nie kutą, bez jakiegokolwiekbądź dozoru, do późnego wieczora, w skutek czego zabrano je do Magistratu, i po ową klacz i bryczkę do tej pory właściciel się nie zgłosił.
Magistrat ogłasza tedy o tym wypadku, z dołożeniem, że właściciel klaczy oraz bryczki tutaj się ma po nie zgłosić.
Z Magistratu.
Myślenice, dnia 20 lipca 1899.
Uchacz, burmistrz.

L. cz. Firm. 167/99 (5522)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze jako Sąd handlowy ogłasza, że firma: „Lejzor Schreier handel olejem ziemnym w Borysławiu i Hubiczach“ z powodu zaniechania przedsiębiorstwa z rejestru handlowego dla firm pojedynczych wykreśloną została.
Sambor, dnia 20 maja 1899.

L. cz. Firm. 127|99 spółk. I 234 (5516)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca wpisanie do rejestru dla firm spółkowych firmy: „Drukarnia Ludwika Dyonizego Stoegera i syna w Jaśle“ spólnikami tej firmy są Ludwik Dyonizy Stoeger i Kazimierz Stoeger współwłaściciele drukarni w Jaśle.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.
Jasło, dnia 30 czerwca 1899.

L. cz. Firm. 1206 stow. I 75 (5543)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie: „Kasa zaliczkowa „Nadzieja“ w Jaryczowie nowym“ dnia 16 czerwca 1899 w rejestrze dla firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uwidocznione, że obecna Dyrekcya składa się z pp.: Ks. Jana Wojtowicza, dr. Tadeusza Budzynowskiego i Piotra Daczkiewicza.
C. k. Sąd krajowy j. handlowy
Oddział IV.
Lwów, dnia 17 czerwca 1899.

L. cz. T. 23/99 2 (5542 1—3)
C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie oddz. VII. wdrażając na prośbę Augusta hr. Łosia z dnia 31 maja 1899 T. 23/99 1 postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszem posiadacza kwitu zastawniczego c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego Nr. 2987 z daty 2 kwietnia 1897 opiewającego na nazwisko Augusta hr. Łosia wystawionego na zastawione w tymże Banku następujące losy: 1. los miasta Wiednia, 2. 5 sztuk losów 3% Allg. österr. Bodencreditanstalt I. Emisyi z kuponami z których pierwszy płatny 1 czerwca 1897, 3. 1 szt. 4% los węgierskiego Banku hipotecznego z kuponami, z których pierwszy płatny 1 czerwca 1897, 4. 4 sztuki losów austr. czerwonego krzyża, 5. 2 szt. losów węgiersk. czerwonego krzyża, 6. 1 szt. los Josziv; by w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety lwowskiej takowy sądowi ogłaszającemu przedłożył, lub prawa swe do takowego wykazał.
Po bezskutecznym bowiem upływie zakreślonego terminu, na ponowne żądanie proszącego, kwit wymieniony zostanie uznany za umorzony.
Dnia 19 czerwca 1899.

L. cz. E. 57/99 5 (5533)
JWP. Romanowi hr. Drohojowskiemu w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Mościskach przeciw JWP. Romanowi hr. Drohojowskiemu i Maryi hr. Drohojowskiej o 238 zł. w. a. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 20 lutego 1899 liczba czynności E. 57|99 2, którą zawiadamia się dłużników o dokonanym zajęciu ich ruchomości w Krukienicach się znajdujących.
Ponieważ niewiadomo gdzie JWP. Roman hr. Drohojowski przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Ignacego Kornera adwokata kraj. w Mościskach.
Tenże kurator zastępywać będzie p. Romana hr. Drohojowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 1 lipca 1899.

L. cz. firm. 253/99 (5520)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza z dniem 17 czerwca 1899 wpisanie do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firmy: „Józef Wachtel junior, handel zbożem w Rzeszowie“.
Rzeszów, dnia 17 czerwca 1899.

L. cz. firm. 1193 Sp. II. 74 (5597)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie „Lwowska spółka browarnicza“ przedtem J. Lilienfeld i spółka, dnia 8 czerwca 1899 uwidoczniono, że spółka ta za wzajemnem porozumieniem spólników została rozwiązaną i że likwidatorem jest p. Herman Juliusz Klarfeld
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 16 czerwca 1899.

L. cz. Firm. 305/99 (5424)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 27 maja 1899 Firm. 269 wpisano dnia 6 czerwca 1899 w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych firmę: „Josel Kohn“ dla przedsiębiorstwa poddzierżawy prawa prawa propinacyi w Snowiczu, której dzierżyciel Josel Kohn jest w Snowiczu zamieszkały.
Złoczów, 12 czerwca 1899.

L. cz. III. 115—121/88 3 (5536 1—3)
W sprawie egzekucyjnej Karola Mrozowskiego przeciw Izraelowi Spirnowi i spól. o zniesienie współwłasności realności lwh. 50 ks. gr. gm. Tarnobrzeg objętej, dla niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Mrozowskiego ustanawia się kuratorem adw. dr. Antoniego Surowieckiego w Tarnobrzegu i temuż kuratorowi dorecza się uchwałę z dnia 24 kwietnia 1899 Liczba czynności III. 115—121/88 2, którą dozwolono na wydanie spadkobiercom Izraela Spirna z depozytu sądowego 330 zł. 62 ct
O czem się zawiadamia Stanisława Mrozowskiego.
C. k. Sąd powiatowy Oddz. IV.
Tarnobrzeg, dnia 30 czerwca 1899.

Doniesienia prywatne.

SRODKI DO WYWABIANIA PLAM. Odalina wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp., 35 ct. — **Benzolina** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe, 20 i 30 ct. — **Etilina** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. — **Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina,** materye czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskną pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct — **Quilaju** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 ct. — **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct. 1167

Jan Ihnatowicz

Lwów: sklepy własne ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11,
Kraków: Sukiennice l. 20. **Czerniowce:** Rynek l. 2.
Przemyśl: ul. Franciszkańska l. 24.

„FLIRT" „KRAJ"

Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach z papieru sassowskiego wyrobu

S. W. Niemojowskiego

we Lwowie.

Wszędzie do nabycia. 254

CYRK HENRY

Dziś w poniedziałek 24 lipca o 8-mej wieczorem

Przedstawienie galowe i benefisowe

ulubionego jonglera i jeźdzca

Alfreda Loyal.

We wtorek 25 lipca o godzinie 8 wieczór.

Jour-Fixe

po raz pierwszy hiszpańska wyższa szkoła z koniem i słoniem, nowa i znakomita tresura w ciągu 2 miesięcy przez p. Moiset.

Środa przedstawienie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ cents, tłustym petitem dwa centy.

Dyetaryusz

rutynowany manipulant tak sądowy jak i posiadający rutynę w prowadzeniu Dzienników podawczych i Registratury, jako Registrant przy c. k. Starostwach — manipulacyi c. k. Urzędów podatkowych, władający językiem polskim i niemieckim tak w piśmie jak i w mowie, a mogący wykazać się chlubnemi świadectwami — poszukuje posady. Zgłoszenia pod lit. A. Z. Pilzno koło Tarnowa, Poste rest.

Osoba wolna, inteligentna przyjmie zarząd domu u starszego wdowca. **Z. Z.** Poste restante Przemyśl.

Rower Singer „Model de Lux" prawie nowy ze wszystkimi przyborami tanio do sprzedania. Wiadomość: Skład płócien korczyńskich, Lwów, ulica Halicka l. 16.

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie przyjmie natychmiast dyetaryusza wprawnego w manipulacyi sądowej z płacą do 30 zł w. a. miesięcznie.

Pres. 338-99 (4) 5783

Nowości

z 12-centowej Biblioteki powszechnej

268. Kazet., Scherzo. Zbiór wierszy, t. I., 12 ct.
269. Urbański. Z za kulis i ze świata, t. VII, 12 ct.
270. Fredro. Odludki i poeta, 12 ct.

Dalsze tomiki w druku

Z wydawnictwa ustaw kraj. i państw

Ustawa prasowa

z 17 grudnia 1862 r. z wszystkiemi odnoszącemi się do niej ustawami i rozporządzeniami, i

Ustawa o prawie autorskiem

na dziełach literatury, sztuki i fotografii z dnia 26 grudnia 1895 r. z odnoszącemi się do niej rozporządzeniami wykonawczemi, przełożone i objaśnione na zasadzie orzeczeń Najwyższego Sądu i motywów ustawowych. Cena 1 zł.

Polecamy po cenie zniżonej

Nową Bibliotekę Rodzinną

składającą się z 6 tomów w 12-ce, po stron 150 do 200, ozdobnie w płótno oprawnych. Każdy tom stanowi całość i może być osobno nabyty.

Cena pojedynczego tomu zamiast 50 ct. zniżona na 35 ct., z przes. pocztową 40 ct. — Cena kompletu (6 tomów) zamiast 3 zł. zniżona na 1 zł. 50 ct. z przes. poczt. 1 zł. 90 ct.

Do nabycia w ekspedycyi nakładów

W. Zuckerkandla

Lwów, Pasaż Hausmana l. 9

i w każdej księgarni.

Katalogi gratis i franko.

Zakład leczniczy MARJÓWKA

Śliczne zdrowe położenie wśród gór i lasów, pół godziny od Lwowa.

Tramway. Omnibus. Telefon.

Wskazania: Choroby przewodu pokarmowego (masaż faradyczny), nerwowe, specyalnie także kobiece katary, exsudaty pozapalne etc.), upadek sił, niedokrewność, zaburzenia i zakażenia krwi, cierpienia chroniczne, nerwobole, rekonwalescencya.

Leczenie ściśle indywidualne. Dyetyka. Hydroterapia i Elektroterapia. Kąpiele elektryczne i słoneczne. Masaż

Informacyj udziela telefonicznie Zakład, zaś we Lwowie od godziny 3—5 po południu ulica Słowackiego l. 5. 707

Kierownik Zakładu **dr. Józef Zakrzewski.**

Congo nr. 1.

znakomita herbata

pół kilo zł. 1.90

poleca 109 lat istniejący

skład herbaty

Fryderyka Schubutha

Lwów, Rynek l. 45.

Opakowania nie zaliczam.

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka, koce, dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów 835

„TEPPICHHAUS AU LOUVRE"

Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)

Na prowincyę wysyła się cenniki gratis i franko.

Do „Gazety Lwowskiej"

OGŁOSZENIA

przyjmuje wyłącznie

Ajencya dzienników i ogłoszeń

Pasaż Hausmana 9.

gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników.

po cenach najprzystępniejszych.

Nowości w **parasolkach,** kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach.

„Maison de Nouveautes" Madame

Berta Fiedler, 835

Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Ręgloty

na kompoty rozsyła w 5-kilogr. koszykach pocztowych po zł. 1.60 franko

A. Hoffmann, Nyiregyháza (Węgry).

Zakład artystyczno-fotograficzny

na Bukowinie do sprzedaży lub prowadzenia w spółce. Oferty: Ajencya dzienników, Pasaż Hausmana l. 9 pod „Zakład fotograficzny".

Lekcye szermierki

na pałasze i floretу etc. — Warunki przystępne. — Dla pp. akademików i uczniów szkół średnich ceny zniżone.

Lwów, ul. Zielona l. 22.

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Leonowi Teodorowiczowi kapitał 57.358 zł. 69 ct. w. a. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy pożyczkowej 60.000 zł. w. a., na hipotece dóbr Podolica whl. 454 objętych, w powiecie śniatyńskim położonych, intabulowanej, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 30 czerwca 1899 jeszcze pozostałej.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p Leona Teodorowicza jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi. a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Lwów, dnia 18 lipca 1899.

Pierwsze galicyjskie

Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego

przedtem Spółka komandytowa

Juliusza Wanga

we Lwowie, ulica Kościuszki l. 5

poleca na sezon jesienny

nawozy sztuczne

z gwarancyą zawartości składników.

Laboratoryum własne. Najniższe ceny i najdogodniejsze warunki. Cenniki wysyła się na żądanie odwrotnie. 741

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po ct. 90, 96, zł. 1, zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.

poleca 1009

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Ważne dla P. T. Urzędników i dobrze sytuowanych osób prywatnych.

Ulgi w spłatach wedle umowy, bez podwyższenia cen.

Oddział dla bielizny męskiej.

Koszule męskie po zł. 1·—, 1·50, 2·— do 3.
Koszule nocne po zł. 1·50, 2·— do 2·50.
Kołnierze w najmodniejszych fasonach tuzin zł. 2·40.
Manszety " " " " 4·20.
Kalesony po zł. 1·—, 1·25, 1·50 do 1·80.
Chustki do nosa tuzin po zł. 1·50, 2·—, 3·— do 4—.

Oddział dla bielizny damskiej i na stół, tudzież towarów lnianych.

Koszule damskie, kaftaniki i majtki po zł. 1·—, 1·50 do zł. 2·—.
Szyfony, metr po 20, 25, 30 i 35 ct.
Płótno na prześcieradła, bez szwu, metr po 60, 70, 90 ct. i zł. 1·20.
Garnitury stołowe do kawy i herbaty z odpowiedniemi serwetkami dla 6 i 12 osób po zł. 1·90, 2.50, 3·— i wyżej.
Ręczniki po 30, 50, 80, ct. do zł. 1·—.

Osobny oddział dla dywanów, portyer, firanek, kap na stoły i łóżka, kołder, koców, chodników, der na koni, cerat, linoleum

Przy zakupnie całych wypraw ślubnych udzielamy również ulgę w spłatach.

Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do magazynu **AU LOUVRE we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6 (pasaż Hausmana).**

Na żądanie wysyłamy na prowincyę cenniki gratis i franko.

Zawiadomienie

dla c. k. Urzędników.

Ulgi w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen



udzielamy wszystkim **c. k. urzędnikom państwowym i prywatnym, księżom, adwokatom, lekarzom, właścicielom jako też wszystkim na dobrem stanowisku będącym osobom w razie potrzeby zakupna towarów lnianych i płóciennych** jako to: **szyfonów, gradłów, bielizny na pościel i stołowej, prześcieradeł, gotowej bielizny, męskiej, damskiej i dziecinnej tudzież dywanów ściennych nad i przed łóżka, salonowych, do jadalń i innych pokoi, do cerkwi i przed ołtarze, dalej chodników, koców, kołder watowanych, der na konie, cerat, linoleum, kap na stoły i łóżka, makatów, gobelinów i wiele innych potrzebnych artykułów.**

Przy zakupnie całych wypraw ślubnych udzielamy również ulg w spłatach.

Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do Magazynu **„AU LOUVRE"**, we Lwowie, ul. Sykstuska 6. (Pasaż Hausmana).

Na żądanie wysyłamy na prowincyę cenniki gratis i franko. 835

TYGODNIK MÓD i POWIEŚCI

Pismo ilustrowane dla kobiet

wychodzi co tydzień i zawiera prócz powieści oryginalnych i tłómaczonych, różnych artykułów literackich, przepisów kucharskich i z dziedziny gospodarstwa domowego,

najświeższe korespondencye o modach z Paryża

oraz

osobny bogato ilustrowany dział

poświęcony wyłącznie **modom** (do 2000 rysunków w ciągu roku) nadto **co miesiąc wielki arkusz z krojami i wzorami robót kobiecych.**

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna Ekspedycya Tygodnika mód i powieści

Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Cena prenumeraty kwartalnie we Lwowie 1 zł. 80 ct. na prowincyi 2 zł. 20 ct.

Numera okazowe wysyła gratis Główna Ekspedycya Tygodnika mód i powieści.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schellenbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.